

Delegacja polska wyjechała do Meksyku

6. XII. 60 r. opuściła Warszawę udając się do Meksyku delegacja Sejmu Polskiego z członkiem Biura Politycznego KC PZPR i Rady Państwa — Ignacym Logą-Sołwińskim. W skład delegacji wchodzi postowie: Leon Chajn — członek Rady Państwa Władysław Bieńkowski i Antoni Korzycki. Na zdjęciu: na lotnisku Okęcie — delegację żegna poseł Karol Jan Wende (z prawej).

CAF — fot. Grzęda



Od samego początku — gra na zwłokę

Rada Bezpieczeństwa dyskutuje problem Konga

W środę po południu Rada Bezpieczeństwa przystąpiła na wniosek ZSRR do dyskusji nad ostatnimi wydarzeniami w Kongu.

Przed posiedzeniem delegacje otrzymały oświadczenia radzieckie z 5 bm., które stało się podstawą dla zwolnienia Rady, a które domaga się: — uwolnienia premiera Lumumbi i innych polityków kongijskich, — rozbrojenia przez oddziały ONZ band Mobutu, — wydalenia z Konga wszystkich urzędników belgijskich, — utworzenia specjalnej komisji złożonej z przedstawicieli państw afrykańskich w celu zbadania źródeł finansowania rebeliantów kongijskich.

Posiedzenie otworzył przedstawiciel ZSRR Walerian Zorin, który jest przewodniczącym Rady na okres grudnia. Delegacje państw zachodnich, które nie mogły nie dopuścić do posiedzenia Rady, na samym wstępie obrad uciekły się do niewybrednej i przeżytej gry na zwłokę. Najpierw przedstawiciel USA Wadsworth wystąpił z nieoczekiwanym żądaniem, by Zorin ustąpił ze stanowiska przewodniczącego Rady na czas trwania dyskusji kongijskiej, bo jest „zbyt uprzedzony”.

Z kolei delegat Francji Berard oświadczył, że sprzeciwia się, by na porządku dziennym posiedzenia umieszczać oświadczenia radzieckie w sprawie aresztowania Lumumbi i innych najnowszych poczynątków mobutowskiej. Deklaracja radziecka nie spodobała się także delegatowi Włoch — Ortonie oraz przedstawicielowi Wielkiej Brytanii — Deanowi.

Zorin oświadczył, że stanowisko delegacji zachodnich jest jawnie sprzeczne z zasadami procedury Rady Bezpieczeństwa. „Gdyby miało tak być, iż Rada Bezpieczeństwa może z góry — przed dysku-

Bonn zamierza skarżyć londyńskiego „Timesa”!

Boński minister spraw zagranicznych von Brentano zapowiedział, iż rząd federalny wystąpi na drogę sądową przeciwko wydawnictwu londyńskiego dziennika „Times”, o ile wydany przez nie „Atlas świata” będzie rozpowszechniany w Niemczech Zachodnich. Niemieckie wydanie tego atlasu już się ukazało z zaznaczoną poprawnie niemiecką granicą wschodnią na Odrze-Nysie. (PAP)



Rok XVI
Wydanie A

Poznań
czwartek, 8 grudnia 1960

Cena 50 gr
Nr 293 (5241)

Jedność poglądów jedność działania

Wiec przyjaźni radziecko - chińskiej w Moskwie

W dniu 7 bm. w Pałacu Sportowym w Łuńskach odbył się wiec przyjaźni radziecko-chińskiej.

Zebrani powitali oklaskami przybyłych na wiec członków delegacji partyjno-rządowej ChRL oraz przywódców KPZR i przedstawicieli rządu radzieckiego.

Przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Najwyższej ZSRR, L. Breżniew, który oświadczył m. in., iż wizyta chińskiej delegacji partyjno-rządowej w Związku Radzieckim jest jeszcze jednym dobitnym świadectwem dalszego umocnienia i rozwoju przyjaźni między ZSRR i Chinami.

Najważniejszą gwarancją dalszego umocnienia systemu socjalistycznego jest coraz silniejsza jedność i przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Chin, oraz wszystkich narodów krajów socjalistycznych — oświadczył L. Breżniew.

Mówca podkreślił, że naród chiński ma w Związku Radzieckim wiernego i niezawodnego przyjaciela. Przytoczył on wypowiedź N. Chruszczowa, iż ZSRR traktować będzie atak imperialistów na Chiny Ludowe jako napad na Związek Radziecki.

Następnie zabrał głos Liu Szao-tsi, przewodniczący ChRL, zastępca przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin. Mówca podkreślił, że delegacja partyjno-rządowa

ChRL przybyła z uczuciem wielkiej radości do Związku Radzieckiego.

Mówca stwierdził, że Rewolucja Październikowa w Rosji miała ogromne znaczenie dla Chin. Komunistów chińskich od pierwszej chwili powstania swojej partii uważali rewolucję w Chinach za kontynuację Rewolucji Październikowej.

Liu Szao-tsi stwierdził, że naród chiński zdecydowanie popiera pokojową politykę zagraniczną Związku Radzieckiego. ChRL występuje na rzecz pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach społecznych w oparciu o znane pięć zasad.

Wyniki narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych w Moskwie — oświadczył Liu Szao-tsi — jeszcze bardziej umocnią wartość obozu socjalistycznego i całego międzynarodowego ruchu robotniczego, będącym bodźcem dla sił pokojowych i postępowych w innych krajach. (PAP)

Z obrad Komisji sejmowych

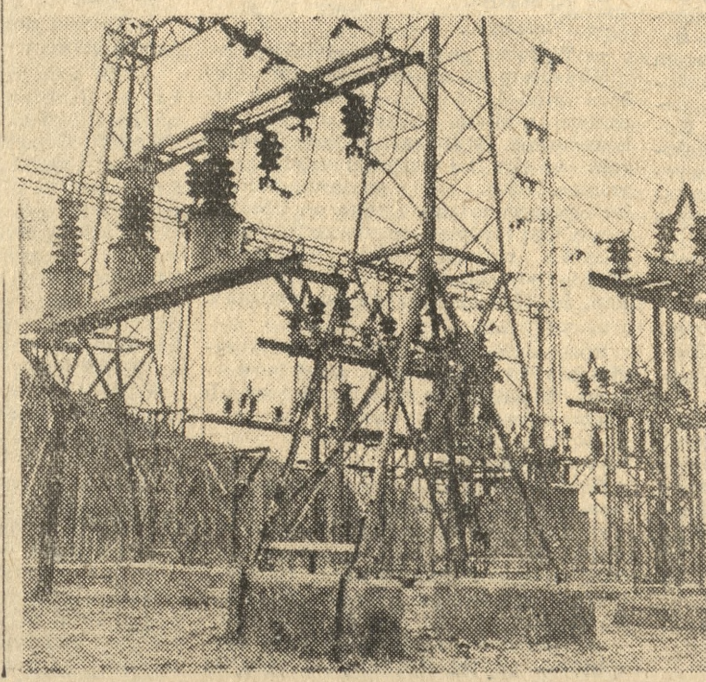
Drugi reaktor i rozbudowa chemii

Sroda — 7 bm. była rekordowym dniem pracy dla Komisji sejmowych. Odbyło się w tym dniu 10 posiedzeń komisji.

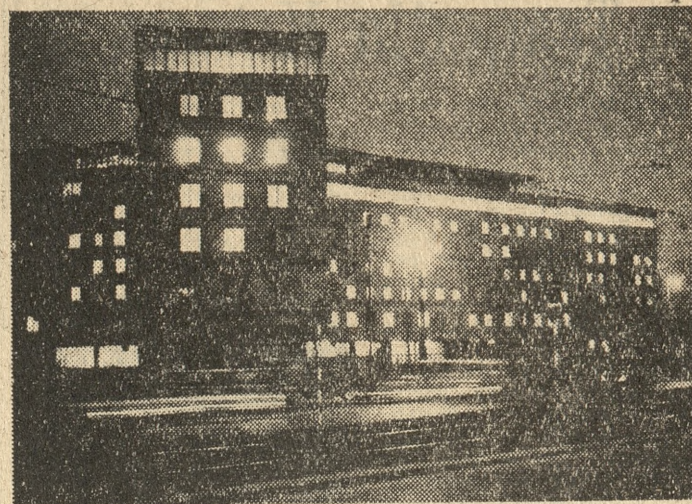
Wszystkie posiedzenia poświęcone były analizie poszczególnych działów przyszłego rocznego planu i budżetu. Niektóre komisje zajęły się ponadto oceną realizacji niektórych części planu i budżetu w roku 1959.

Omówiono m. in. projekt planu i budżetu biura pełnomocnika rządu do spraw wykorzystania energii jądrowej. Budżet tej placówki na inwestycje przeznacza 168 mln. zł. Suma ta wydatkowana będzie przede wszystkim na prace związane z budową drugiego reaktora doświadczalnego.

Na inwestycje przemysłu chemicznego wydatkuje się 6,6 mld. zł. Nowe inwestycje w roku przyszłym — to zakłady tłuszczowe w Nowym Dworze, kombinat płocki, wytwórnia elektrod węglowych i węgla aktywowanego w Biegownicach koło Nowego Sącza, wytwórnia elany w Toruniu, rozbudowa Zakładów Azotowych w Tarnowie oraz dalsza rozbudowa Fabryki Włókien Syntetycznych w Gorzowie. (PAP)



Sztab spisu powszechnego



Oblicza się, że informacje o 30-milionowej ludności kraju, spisane na formularzach, wypełnią ok. 40 wagonów towarowych! Niełatwe to zadanie opracować to wszystko zbilansować i zanalizować miliony informacji. W halach Zakładu Techniki Statystycznej GUS czekają już setki specjalnych maszyn i urządzeń elektronicznych lub elektromechanicznych. Informacje trzeba będzie przetłumaczyć na język perforowanych kartonowych prostokątów. Czynność tę wykona 200 maszyn - dziurkarek. Każdy wybity przez taką maszynę otworek oznaczać będzie konkretną informację. Ewentualne błędy wykryją inne maszyny, tzw. fabulatory. Każda taka maszyna „czyta” w ciągu godziny 20 tys. kart. W sukurs przyjdzie też mózg elektronowy „Gamma 3b”, wyposażony w 2 tys. lamp. Na zdjęciu — gmach Głównego Urzędu Statystycznego, gdzie pracuje spisowy sztab.

CAF — fot. Szyperko

Racjonalizatorzy ZSRR odwiedzają Poznań

W najbliższych dniach przybywa do Polski delegacja Wschodniozwiązkowego Stowarzyszenia Wynalazców i Racjonalizatorów ZSRR, która zapozna się z działalnością naszych klubów techniki i racjonalizacji.

W Poznaniu delegacja radziecka będzie gościem WKZZ i odwiedzi Klub TIR, HCP oraz budownictwa. (h)

Delegatki SDFK na spotkaniu z mieszkańcami Poznania

„Kobiety Kuby bronią nie tylko pokoju dla swego kraju, ale wraz z wszystkimi kobietami bronią również światowego pokoju...”

„Podkreślamy 15-lecie istnienia Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, radzieckie kobiety wyrażają pełną gotowość budownictwa komunizmu... Należy urzeczywistnić szlachetne cele Federacji umocnienia przyjaźni między narodami...”

„Dziękuję polskim kobietom za okazaną serdeczność i życzę Wam dobrobytu i szczęścia i spokojnej przyszłości dla Waszego narodu...”

Nowa elektrownia

W Myczkowcach na Sanie buduje się zapórę i elektrownię wodną. Obydwie turbiny dostarczyła węgierska firma „Ganz” z Budapesztu. Na zdjęciu: rozdzielnia prądu.

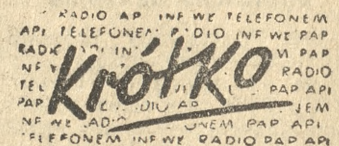
CAF — fot. Olszewski

Krajowa konferencja mechanizatorów rolnictwa

W środę rozpoczęła się w Poznaniu 3-dniowa konferencja, której tematem jest realizacja bieżących zadań w zakresie mechanizacji rolnictwa. Naradzie przewodniczył prof. dr Stanisław Weres. Wśród przedstawicieli władz i gości obecni byli: inż. Jan Bojańczyk z Ministerstwa Rolnictwa, inż. Stefan Kozera z Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego, sekretarz KW PZPR — Jerzy Kusiak, wiceprezes WK ZSL — inż. Walenty Kołodziejczyk, przewodniczący Prezydium WRN — Franciszek Szczerba, wiceprzewodniczący, poseł Tomasz Malinowski i inni.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono cztery, zasadnicze referaty. Treścią ich była analiza dotychczasowych osiągnięć w zakresie mechanizacji rolnictwa, omówienie perspektyw dalszego rozwoju i podniesienia jakości, produkowanych maszyn i urządzeń technicznych.

Dziś 150 uczestników konferencji zwiedza zakłady produkcyjne woj. poznańskiego i gospodarstwa rolne, w których rozpoczęła się kompleksowa mechanizacja. (kj)



Rząd radziecki opublikował oświadczenie, w którym popiera nową inicjatywę KRL-D w sprawie utworzenia konfederacji południowej i północnej Korei oraz nowy konstruktywny plan KRL-D pokojowego zjednoczenia kraju.

Przewodniczący delegacji polskiej na XV sesję Zgromadzenia Ogólnego NZ, wiceminister spraw zagranicznych PRL Józef Winiewicz opuścił Nowy Jork udając się w drogę powrotną do kraju.

Na uniwersytecie bolońskim doszło do nowych zajęć na tle problemu algerijskiego. Studenci zorgaizowali zebranie w celu uchwalenia rezolucji z wyrażeniem solidarności z uczącą się młodzieżą algerijską. Wiec usiłowały zakłócić bojówki faszystowskie.

Kennedy zakomunikował w Nowym Jorku, że ministrem spraw wewnętrznych w jego rządzie będzie członek Izby Reprezentantów, 40-letni Steward Udall z Arizony.

Ze sportu

Znany trener bokserki Poznania W. Majchrzycki wyjedzie wkrótce do Norwegii, gdzie będzie przez 6 tygodni trenował kadrę bokserów norweskich. (b)

Ponury bilans

W listopadzie br. na terenie kraju miały miejsce 2,563 wypadki drogowe, w których zabitych zostało 190 osób, a prawie 1,800 odniosło cięższe lub lżejsze obrażenia. W wypadkach tych uszkodzone zostały 1,762 pojazdy mechaniczne, nie licząc furmanek, rowerów itp.

Wszystkie przytoczone cyfry są znacznie wyższe od analogicznych danych z listopada 1959 roku. (PAP)

Katastrofa kolejowa w Kobylinie

Wczoraj rano o godz. 6.14 przy nastawni w Kobylinie pociąg osobowy jadący do Ostrowa wjechał na manewrowy pociąg osobowy, który miał odejść do Rawicza. W wyniku zderzenia wywołanego i rozbite zostały dwa parowozy i jeden wagon pocztowy, a dwa wagony osobowe wykoleiły się. Cztery osoby odniosły obrażenia i przebywają w szpitalu w Krótoszynie. Wśród nich znajduje się kierownik i pomocnik maszynisty pociągu. (R)

ZE ŚWIATA POLITYKI

Tragedia Konga

Gniew i oburzenie ogarnia każdego, kto czyta depesze o masakrze, dokonanej przez rebelianckie wojska Mobutu na legalnym premierze Konga Patrice Lumumbie, pochwyconym dzięki szczególnej polityce „neutralności” wojsk ONZ, sprowadzonych do Konga przez tegoż Lumumbę.

Afrykę nazywają „największym skarbem świata”, a niezmierzone bogactwa naturalne tego kontynentu — „geologicznym cudem”. W Afryce wydobywa się diamenty i kobalt, złoto i mangan, uran i wiele innych cennych metali i surowców. Zaledwie 8 proc. wydobywanych tu surowców pozostaje w Afryce — resztę wywozi się przede wszystkim do USA i zachodniej Europy.

Kraje kapitalistyczne ekspluatujące Afrykę ciągną kolosalne zyski i nie chcą tego obfitego źródła obryzmich swych dochodów wypuścić z rąk. Oto przyczyna tragedii Konga.

NIEZAWISŁOŚĆ —
ALE JAKA!

Bogate Kongo uzyskało dzięki walce narodu kongijskiego niepodległość. Belgowie wobec narastającego ruchu narodowo-wyzwoleńczego w całej Afryce musieli się zgodzić na ogłoszenie nieformalnej niezawisłości tego kraju. Ale nie chcieli i nie chcą się zgodzić na utratę swych źródeł dochodu. Chcą takiej „niezawisłości” Konga, która nie pozwalałaby na prawdziwą samodzielność gospodarczą, a zwłaszcza na przejęcie przez naród bogactw jego ziemi.

Opór legalnego rządu Konga z Lumumbą na czele oraz parlamentu, wyrażającego sobą wolę narodu, przeciwko takiemu rozumieniu niepodległości — kolonizatorzy zapragnęli zlać przy pomocy swoich marionetek, Czebego, Mobutu i Kasavubu. Nie ma wątpliwości, że są oni wspierani przez Belgię i USA. Nad Kongo zawisło niebezpieczeństwo utraty do piero co zdobytej niepodległości.

OBLUDNE HASŁA

Do Konga wysłane zostały wojska ONZ, znajdujące się pod zwierzchnictwem Sekretarza Generalnego ONZ. Wojska te miały ułatwić młodej republice utrzymanie jej niepodległości.

Z zadania tego nie tylko się nie wywiązały, ale wprost przeciwnie — swoim stanowiskiem przyczyli się do wzmocnienia sił faktycznie przeciwdziałających niezawisłości Konga. Przyjęta z polityki „neutralności” wojsk ONZ, sprowadzonych do Konga przez tegoż Lumumbę.



Przewodniczący senatu Konga Joseph Okito, który został zamordowany przez siepaczy Mobutu w obozie wojskowym w Thysville.

Fot. — CAF

lecia Sekretariatu Generalnego ONZ swą „neutralną” postawą wobec gwałtów samowładnego Mobutu i jego wojsk, dowodzonych przeważnie przez Belgów oraz wobec Czebego, korzystającego również z poparcia zagranicznego — stanęli po stronie kolonizatorów i ich marionetek. Działając z wysokiego mandatu Narodów Zjednoczonych, Sekretariat Generalny ONZ pod obłudnym hasłem nieingerencji w sprawy wewnętrzne wspiera przez wiele miesięcy wszystko co rebelianckie i nielegalne, co wrogie narodowi kongijskiemu i jego aspiracjom. Doprowadzono do sparaliżowania działalności legalnego rządu i parlamentu, a obecnie do odwołania przez wojska ONZ w ręce siepaczy mobutowskich samego premiera Lumumbę i jego współpracowników.

KONGO BĘDZIE WOLNE

Czy kolonizatorzy mogą już triumfować? Chyba za wcześnie. Skończył się dopiero pierwszy akt tragedii kongijskiej. Faktem jest, że proces wyzwalania się narodów dotychczas ujarzmionych jest nie do powstrzymania.

GUSTAW BUTLOW

RZECZOWOŚĆ I KONKRETNOSĆ

Jan Szydłak

I sekretarz KW PZPR w Poznaniu

Wagę i znaczenie uchwały VI Plenum dla wielkopolskiego rolnictwa określa nie tylko jego potencjał produkcyjny: około 1,5 mln. ha gruntów ornych i stosunkowo wysoki poziom kultury rolnej — lecz również ogromne rezerwy w naszym rolnictwie.

Można już dziś, chociaż nie czas na żadną nawet próbę oceny, stwierdzić, iż dotychczasowa praca nad realizacją uchwały VI Plenum wprowadziła wśród aktywów partyjnego i bezpartyjnego na wsi powszechne przekonanie o możliwości wykorzystania rezerw produkcyjnych przy istnieniu indywidualnego rolnictwa.

Dawno też nie było takiej sytuacji w powiatowych instancjach partyjnych i organizacjach, jaka powstaje obecnie. Zasadniczą jej cechą jest rzeczowość i konkretność analizy sytuacji w rolnictwie każdego powiatu i — stopniowo — każdej gromady, i to analizy wszechstronnej, zarówno w dziedzinie zjawisk produkcyjnych, jak i społecznych.

Zdajemy sobie sprawę, że w odróżnieniu od sposobu traktowania spraw przemysłu w stosunku do rolnictwa, cechowała nas dotychczas ogólnikowość i dosyć rutyniarska praktyka zastępowania rzeczowej analizy zagadnień ekonomiczno-produkcyjnych rolnictwa narzekaniem na niemożliwość oddziaływania na rozwój rolnictwa w warunkach indywidualnej gospodarki.

Wyniki analiz

Analiza struktury upraw — przeprowadzona przez specjalnie powołane w tym celu zespoły aktywów przy KP, wykazała poważne możliwości wzrostu produkcji rolnej w drodze jej poprawy. O ile bowiem w strukturze upraw naszego województwa, rośliny kłosewe zajmują 58,4 proc. powierzchni — co już należy uznać za poważną nieprawidłowość — to np. w powiecie Czarnków, zboża zajmują 63,2 proc. powierzchni przy najniższym w województwie, bo wynoszącym zaledwie 12,1 proc. udziale roślin pastewnych. Równocześnie w zakresie struktury zasiewów województwo poznańskie ma strukturę gorszą niż średnia krajowa. W Poznańskim aż 38,3 proc. powierzchni idzie pod żyto, podczas gdy średnia krajowa wynosi 32,1 proc.

Szczegółowej analizie poddano również problem dysproporcji pól, występujący między rejonami

mi o identycznych lub zbliżonych warunkach glebowych i klimatycznych.

I tak, o ile w br. województwo poznańskie osiągnęło przeciętną wydajność czterech ziób 17,8 q z ha, to zbioru, powyżej 18 q z ha osiągnęło 10 powiatów (w tym maksymalna średnia powiatu Gostyni 22 q), zaś w 5 powiatach średnia zbiorów 4 ziób wyniosła poniżej 15,5 q.

Wielkopolska znana jest na ogół z wysokiego stanu kultury rolnej: w latach 1958—60, zaopatrzenie rolnictwa indywidualnego w nasiona w stopniu oryginalu i I odsiewu wynosiło 20—25 proc. w stosunku do arealu — w odniesieniu do jęczmienia, nawet 50 proc. Wydawałoby się więc, że jest wszystko w porządku i zadanie odnawiania złoza siewnego co 4 lata jest realizowane. Tymczasem przeprowadzone w KP analizy, udokumentowały niepokojący stan w tej dziedzinie. Stwierdziły one bowiem, że grupa, najbardziej światłych gospodarzy dokonuje wymiany co dwa lata, a nawet co rok, natomiast 40 proc. gospodarstw nie wymienia ziarna siewnego nawet co 4 lata.

Programy działania

Podsumowaniem przeprowadzonych już analiz są odbywające się obecnie plenarne posiedzenia KP, zatwierdzające w oparciu o instrukcję KC programy działania powiatowych organizacji partyjnych w okresie jesienno-zimowym.

Szczególną uwagę koncentrujemy na charakterze tych programów, wystąpiły bowiem zaraz po VI Plenum nieliczne próby „ułatwienia sobie życia” przez mechaniczne „odgórne” ustalanie gromadzkich planów produkcji rolnej.

Chodzi przecież nie o to, by ustalić, że winniśmy dać 1 czy 2 q więcej z ha, bo byłoby to tylko pobożnym życzeniem — lecz o to, by odpowiedzieć na pytanie: jak doprowadzić do zmiany struktury upraw, jak rozszerzyć uprawę pszenicy, jak doprowadzić do powszechnej wymiany ziarna siewnego co 3 lata itd. Przy czym odpowiadając na te i inne pytania, uwzględniać trzeba aktualne siły partii na wsi, rozstawienie służby rolnej, działalność naszych sojuszników itp.

Społeczne działanie

Tak opracowany program działania — zawierający określone zadania pod adresem KG i POP, lecz równocześnie pod adresem wszystkich organizacji i instytucji działają-

cych na wsi, a zwłaszcza obliczony na uruchomienie podstawowej dzwigni, jaką jest organizatorska działalność partii wśród mas chłopskich — oto zadanie, które postawiliśmy przed wszystkimi organizacjami partyjnymi.

Jest to jednak osiągalne — tylko w warunkach stałego wzrostu społecznej świadomości na wsi i społecznego zaangażowania się chłopów, zapowiedziane zaś zarządzenia państwowe mogą być tylko czynnikiem wspomagającym szeroki front społecznej aktywizacji większości wsi.

Charakterystyczną cechą do tychczasowej działalności wojewódzkiej organizacji partyjnej w zakresie realizacji uchwały VI Plenum KC jest szeroki rozwój współpracy między organizacjami partyjnymi i ZSL-owskimi oraz, co nie mniej ważne, dalszy wzrost w pracy rad narodowych w kierunku ekonomiczno-produkcyjnych zagadnień rolnictwa.

Główne wysiłki organizacji partyjnych skierowane są na rozwinięcie organizatorskiej roli partii w zakresie produkcji rolnej.

Wielkopolska organizacja partyjna posiada spore doświadczenia w zakresie organizowania społecznego wysiłku chłopów poznańskiego. Stwierdzić jednak należy, że zdecydowana większość tych doświadczeń dotyczy prac społecznie użytecznych, tak zwanych czynów społecznych na wsi, zaś w dziedzinie organizowania inicjatyw produkcyjnych w zakresie rolnictwa doświadczenie nasze jest jeszcze znikome.

W oparciu jednak o pozytywny dorobek w dziedzinie upowszechniania uprawy kukurydzy (w Wielkopolsce w 1959 r. uprawiano kukurydzę na 7,5 tys. ha, a w 1960 r. na 30 tys. ha) w organizacjach partyjnych wzrosło przekonanie o słuszności rozwijania inicjatyw produkcyjnych.

Biorąc np. pod uwagę, że wśród gleb poznańskiego przeważają gleby żłbiłowate, a więc lekkie, o stosunkowo niskiej zawartości materii organicznej w warstwie ornej (od 0,8—1,2 proc.), organizacja nasza wystąpiła z szeroką inicjatywą upowszechniania w rolnictwie poznańskim kompostów i wzbogacenia tym samym gospodarstwa nawozowej województwa.

Druga inicjatywa wysunięta przez wojewódzką organizację dotyczy upowszechnienia uży-

cia torfu dla celów nawozowych w rolnictwie.

Inicjatywy te, a zwłaszcza pozytywny ich oddźwięk wśród rolników wskazują na ogromne możliwości, jakie istnieją na wsi właśnie w dziedzinie rozwijania organizatorskiej funkcji partii w zakresie produkcji rolnej. Chodzi przecież nie tylko o to, by wytyczyć zadania i przekonać chłopów o ich słuszności, ale również o to by pomóc mu w ich wykonywaniu.

Wzrost
szeregów partyjnych

Wielkopolska organizacja partyjna przełamała w bieżącym roku istniejącą stagnację w rozwoju partii. Do partii w br. przyjęto 14.522 nowych kandydatów, a co szczególnie cenne — przyjęto 2.310 indywidualnych gospodarzy, 830 robotników rolnych, 287 członków spółdzielni produkcyjnych oraz 206 agronomów i innych specjalistów służby rolnej i leśnej. Dzięki temu, odsetek chłopów-producentów wzrósł w wielkopolskiej organizacji do 13,6 proc.

Równocześnie w 178 nowych wsiach powstały grupy kandydatów. Oznacza to, że wzrósł bezpośredni wpływ partii na produkującego chłopów, a tym samym wzrosły możliwości wpływu partii poprzez członków partii na zagadnienia produkcyjne wsi.

Rozwój partii na wsi w ostatnim roku spowodował, że szereg naszych wiejskich organizacji zmieniło swój charakter. Stały się one chłopskimi organizacjami z udziałem również innych pracujących na wsi. Jest to zmiana mająca zasadnicze znaczenie.

W dziedzinie umacniania partyjnego kierownictwa kółkami rolniczymi — podstawowe zadanie wysuwające się obecnie do wzrostu organizatorskiej działalności członków partii w kółkach. Kółka rolnicze bowiem wnoszą do życia wsi rzecz dla naszej partyjnej działalności, szczególnie istotną: po raz pierwszy w morzu indywidualnego żywiołu powstał zorganizowany społeczny organizm, oparty na samorządzie chłopskim — stający się ośrodkiem społecznego organizowania wysiłków produkcyjnych chłopów indywidualnego.

Niedostrzeżenie tu i ówdzie roli kółek rolniczych, grozi poważnym niebezpieczeństwem, a mianowicie rozwijaniem zagadnień produkcji rolnej po staremu, to znaczy poza kółkiem, bez uwzględnienia jego roli, jako społecznego organizatora wysiłków produkcyjnych rolników. Przed tym niebezpieczeństwem ostrzegamy też nasze organizacje partyjne.

Najważniejsza faza
przed nami

Dotychczasowa praca wielkopolskiej organizacji partyjnej w dziedzinie realizacji uchwały VI Plenum KC stanowi dopiero początek niełatwej drogi. Zasadniczy bowiem okres jest jeszcze przed nami, a obejmuje on szczegółowe omówienie i opracowanie gromadzkich planów. Będzie to okres decydujący — bowiem tam, w gromadzie, przy bezpośrednim omawianiu z rolnikiem rezerwy produkcyjnych danej gromady, jej struktury upraw, zasiewów czy stanu wymiany ziarna siewnego lub stanu bazy paszowej, trzeba się będzie liczyć z konkretnym rolnikiem, jego stanem gospodarczym, jego brakami i potrzebami oraz — co nie mniej ważne — jego dobrymi chęćmi jak również oporami, wynikającymi z tradycyjnych przyzwyczajeń i nawyków.

Dotychczasowe jednak doświadczenie i obecna sytuacja na wsi wskazują na to, że przy dalszej aktywizacji partii, uruchamianiu kółek rolniczych, a zwłaszcza dalszej konkretnej pracy partii w tym zakresie — ta decydująca o realizacji uchwały VI Plenum praca może być rozstrzygnięta na naszą korzyść.

(Ciąg dalszy nastąpi)

[33]

J O Z E F I H E N
kwiecień

— Tak — powiedziałem. — Nie jesteśmy temu winni.

13.

Powiedziano mi, że bym sobie poczekał, więc siedziałem cicho w kącie pokoju i przeglądałem albumy malarstwa. Kawy nie było i chyba nie będzie, chociaż Rykower i tym razem zapowiedział swoje przybycie. Na stole stał gajsz z wódką, ale nikt do niego chwilowo nie sięgał. Czapan, Kononow i Stepanenko pracowali poigłosem, roztwarzając coś nad mapą terenu, wyjaśniając sobie poglądy gestami — krótkimi i szybkimi jak cięcia chirurga.

Siedziałem zanurzony w Chopinie. Muzyka płynęła z kątów pokoju, tkwiłem w niej jak w rozkołysanej mazi. Nie było ucieczki od nostalgicznego dur. Był to przedziwny Chopin, zbuntowany, ale jednocześnie jakby trochę roztargniony. Chopin z czakawką. Ale i tak sugestywny. I tak rozkładał i jątrzył, i wszystko wokół stawalo się niesamowicie i z tka astralne — Czapan poruszał się bezgłośnie jak cień, Kononow mruczał coś do Stepanenki, Stepanenko powtarzał monotonnie jak kukulka: „Tu Oka. Tu Oka”.

— Czy nie przeszkadza wam Chopin? — spytałem.

— Nie — odpowiedział Czapan.

Zaofiarowałem się:

— Mogę wyliczyć.

Czapan zwrócił ku mnie uśmiechniętą twarz. Miał minę jakby napocił coś uciecznego.

— To nie radio. To twój bohater.

Czułem, że mrugam powiekami. „Do diabła — pomyślałem — nie mam lotnego umysłu”.

— Klukwa — wyjaśnił Czapan i wrócił do swojej roboty. Pochylił się znów nad stołem.

„Chopin z czakawką” — myślałem słuchając. Klukwa zszalał w przyległym pokoju. Grał teraz „Poloneza As-dur”. Kononow na chwilę przerwał pracę i zastąpił z ołówkiem przy skroni. Czapan rzucił na niego pytające spojrzenie.

— Kononow.

— Poczekaj...

— Wyłącz go — powiedziałem.

Wszedłem do drugiego pokoju. Klukwa chwiał się przy pianinie oświetlonym łojówką. Głowa wisiała mu beztęladnie. Grał teraz palcami jednej ręki, w drugiej trzymał szklankę z wódką. Łyknał sobie, odstawił szklankę i przejechał lewą ręką po klawiaturze. Coś się w polonezie zbuntowało, muzyka stanęła dęba, usłyszałem groźny pomruk basów — i zrozumiałem, że Klukwa zaczyna od początku.

— Klukwa.

Spojrzał na mnie, głowa mu się zachwiała, twarz bez oczu, miałem wrażenie, że patrzy na mnie swoim marchwiowym nosem. Syknął:

— Tsss... Apage!

— Przestańcie.

Grał dalej. Rzuć przez ramię:

— Pułkownik kazał.

— Teraz przestańcie.

— Bon. Okej.

Trzasnęło wieko pianina. Usłyszałem z sąsiedniego pokoju „Tu Oka. Tu Oka”.

— Pan mecenas jest wrogiem muzyki? — spytał Klukwa. — Muzyka

uszlachetnia. Nawet Frank, kiedy mu chory góralskie śpiewały, miał izer w oczach i wyraził się, że jest gotów nas pokochać i iść z nami zdobywać Berlin. Ale potem chory umilkły — i co się stało? Wszystko mu przeszło.

— Klukwa...

— Starszy sierżant Klukwa, melduję. — Pijak dotknął swoich naramienników. Rzeczywiście, miał naszywyk starszego sierżanta. — Wacek, to jest podpułkownik Czapan, powiedział, że mogę nosić co chcę. Ale ja więcej nie chcę niż mi się należy.

Podniósł szklankę do góry.

— Panie mecenasie.

— Dobrze, dobrze.

— Tadzui.

— Dobra, dobra, Klukwa. Pijcie do jasnej cholery.

— Za Czapaną! — Wypił i zapla-

kał. — Czapan mnie przygarnął. Powiedział: „Ty, Boguś, jesteś artysta. Ty mi tu Boguś, graj Szopenowskiego”. Tak powiedział i miał rację, bo on był Szopenowski, nie żaden Szope, w jego muzyce lka polska wieś, wierzyby i husaria i lulajże Jezuniu, lulaj, Szopenowski, Tadzui, zapamiętaj to sobie, Szopenowski vel Szopeniak vulgo Szopenowszcak, vulgo Wąsal, nasz rodak, Mazur spod Warszawy, na przekór tym wszystkim Żydziom, którzy go wciąż grają i grają, ale jak grają, jak majufes, a prawdziwego Polaka nie dopuszczają i oto Polak musi pić, a te cholerne Żydy nie piją, bo im to szkodzi na nerki, a katolickiemu artyście nic nie szkodzi i pije.

Wyszędem z pokoju zostawiwszy Klukwę mamrocącego coś do siebie.

— Co tam? — spytał Czapan.

— Jest nieprzytomny.

Nie zajmowaliśmy się nim więcej. Paweł robił przygotowania do kolacji. Na stole pojawiło się mięso, dużo niemieckich szprot i kompotów. Byliśmy

już po kieliszku, kiedy przyszli „politycy”: major Lipiec, kapitan Rykower i chorąży Szumibór. Szumibór zameldował Czapanowi, że jest do jego dyspozycji.

— Spocznij — odpowiedział Czapan. — Wróć... pies cię trącał. Zadanych zameldowań, Julek. Wszystko zostaje po staremu. Zgoda?

Szumibór nie odpowiedział.

— Wiesz, że dostaliśmy rozkaz uczenia się drugiego brzegu?

— Wiem.

— To jest rozkaz, Julek! Teraz musimy to zrobić.

— Tak jest.

— Przed tym mieliśmy wiązać siły.

A teraz mamy rozkaz iść naprzód. To ci coś chyba mówi?

— Tak jest, mówi.

— Chcesz być ze mną?

— Jestem do dyspozycji.

Lipiec rozmawiał z radzieckimi oficerami. Czapan nachylił się do Szumibóra i mrugnawszy okiem spytał:

— A strzelać się kiedy będziemy?

— Szumibór poruszył lekko ustami.

— Po kampanii, obywatelu pułkownika.

Podeszliśmy do długiego stołu, na którym leżał szkic operacyjny.

— Patrz — pokazał Czapan. — Grupujemy całą siłę uderzenia tu.

W lesie będą czekały odwody. To są środki ogniowe. Idziemy po ciemku, trzecia piętnaście, tym brodem, bez żadnego przygotowania artyleryjskiego. Oddział szturmowy przerzuca przez głębsze miejsca czterdzieści lin. Pontony są zgromadzone tu. Oddział szturmowy okopuje się na drugim brzegu i w razie potrzeby prowadzi ogień systematyczny. Gdyby oddział szturmowy natrafił podczas przeprawy na opór, kładziemy artyleryjską nawałę ogniową.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Urząd dla obywatela

Jak załatwiane są nasze sprawy?

Tak, tego chcemy. Ku temu zmierzamy, aczkolwiek dość powoli. W każdym razie slogan „urząd — dla obywatela” toruje sobie stopniowo drogę. Działacze rad narodowych zaczęli używać tego określenia. I, co najważniejsze, coraz częściej jesteśmy traktowani zgodnie z treścią przytoczonego hasła.

Ale daleko jeszcze do powszechnego załatwiania petentów w nowym duchu. Wydeptując korytarze rozmaitych urzędów, odsiadując (czy raczej: odstając...) kwaterne w najróżniejszych poczekalniach lub też oczekując miesiacami na „odzew” tej czy innej instytucji — dowodnie przekonujemy się o tym.

Mimo poprawy są uchybienia

Problemem: jak jesteśmy załatwiani — interesowała się ostatnio Najwyższa Izba Kontroli, przeprowadzając szeroko zakrojoną inspekcję w terenowych organach administracji państwowej (w tym w Wielkopolsce i Poznaniu). Od 1 stycznia bowiem wchodzi w życie Kodeks Postępowania Administracyjnego, a także pierwsze zarządzenie wykonawcze do niego — uchwała Rady Ministrów w sprawie sposobu załatwiania skarg i zażaleń lud

ności. Oczekuje się, że nowe akty normatywne dopomogą w lepszym ułożeniu stosunków urzęd — obywatel. Sprawozdanie pokontrolne NIK na pewno do owego poprawniejszego „układania” będzie pomocne. Przytaczamy zeń fragment generalnej konkluzji:

„Wyniki akcji kontrolnej wskazują, że mimo dużych wysiłków, podejmowanych przez prezydium rad narodowych — wzrost poziomu obsługi obywateli w terenowych organach administracji państwowej często jeszcze nie nadąża za stale wzrastającymi potrzebami na tle rozwoju gospodarczego kraju oraz za wymaganiami ludności pod tym względem.” I dalej:

„Niedostateczna sprawność działania urzędów i instytucji państwowych stwarza konieczność często wielokrotnych i uciążliwych interwencji obywateli, załatwiających swoje sprawy, naraża ich na zbędną stratę czasu, czasem szkody materialne, a w konsekwencji obniża autorytet organów władzy państwowej.”

Kontrola NIK z całą więc wyrazistością uzmysłowiła przedziom rad narodowych, że decentralizacja zarządzania przysparza także administra-

cji terenowej zadań w zakresie umacniania więzi między władzą ludową i społeczeństwem.

NIK badała jak jesteśmy załatwiani — w 56 powiatach. Zarazem w 13 prezydium rad wojewódzkich oceniano stopień nadzoru nad niższymi ogniwami administracji. W Poznaniu inspektorzy Najwyższej Izby Kontroli przyjeżdżali się funkcjonowaniu wydziałów Organizacyjno-Prawnego i Budżetowo-Gospodarczego Prezydium Rady Narodowej Miasta oraz tym samym komórkom w prezydium DRN Stare Miasto i Grunwald, gdzie ponadto skontrolowano działalność urzędów stanu cywilnego.

W Prezydium WRN przedstawiciele NIK zapoznali się także z pracą wydziałów Organizacyjno-Prawnego i Budżetowo-Gospodarczego, równocześnie inspekcjonując te same ognia w powiatach: Kalisz, Krotoszyn, Szamotuły. Dodatkowo interesowano się wydziałami spraw wewnętrznych w zakresie działalności urzędów stanu cywilnego. Wreszcie w powiatach Konin, Kalisz, Krotoszyn, Kościan kontrolowano niektóre placówki lecznicze i wydziały zdrowia, na koniec zaś Wydział Zdrowia — wojewódzki.

Sprawy małe i duże

Rejestr „grzechów”, odnotowanych przez NIK jest spory, obejmuje sprawy małe i duże.

Oto np. w urzędzie stanu cywilnego Duszniki (pow. Szamotuły) inspektorzy zastali 18 kopert (z podaniami o wystawienie dokumentów) — nie otwartych przez okres dwu miesięcy.

W Wydziale Spraw Wewnętrznych Prezydium PRN w Kaliszu odkryto w czerwcu podania nie załatwione z marca, lutego br., a nawet z sierpnia roku ubiegłego.

Wydział Organizacyjno-Prawny Prezydium RN m. Poznania zgromadził szczególnie wiele skarg na kierownika Wydziału Spraw Lokalowych Prezydium DRN Grunwald. Zarzuty dotyczyły m. in. niewłaściwego stosunku do interesantów. Mimo tego nie wyciągnięto żadnych wniosków — aż do czasu kontroli NIK. (Informowaliśmy potem, że na stanowisku tym dokonano wreszcie zmiany, jak również w składzie samego Prezydium).

Spośród 180 zażaleń, jakie wpłynęły do Prezydium DRN Stare Miasto w roku 1959 — 30 pozostało niezadowolonych.

Do Prezydium PRN w Szamotułach bezpośrednio wpłynęło jedynie 6 zażaleń, podczas gdy drogą pośrednią, poprzez instancje nadrzędne, aż 68, co jest wielce znamienne.

Pouczająca, zwłaszcza dla działaczy rad narodowych, jest lektura sprawozdań, jest lektura sprawozda-

nia pokontrolnego Najwyższej Izby Kontroli. Odsłania ona istniejące jeszcze słabe strony w pracy urzędów terenowej władzy. Przypomina, że właściwie sprawowany nadzór jest nadzwyczaj istotnym elementem działalności wydziałów, czy prezydium, rad wyższego stopnia.

Plon trudnej i żmudnej pracy ofiarnych pracowników NIK powinien pomóc pracować lepiej, sprawniej — nowym radom narodowym i ich organom wykonawczym. Sprawozdanie NIK raz jeszcze potwierdza słuszność i potrzebę kontroli społecznej nad działalnością urzędów rad. I to jest ważne wskazanie na przyszłość — dla radnych i komisji.

PIOTR ŻYCKI

W tym roku miały 400 lat od zbudowania perły staroruskiej architektury — cerkwi Wasyła w Moskwie, zwanej także Soborem Pokrowskim. Ten wspaniały zabytek został wzniesiony w 1560 r. za panowania Iwana Groźnego, dla uczczenia zwycięstwa nad Chanatami Kazańskim. Na zdjęciu: ogólny widok cerkwi Wasyła na Placu Czerwonym w Moskwie.

Fot. — CAF

400 lat Soboru Pokrowskiego



Działka i szyld

Z góry pragnę się zastrzec, że nie mam zamiaru ocenzurować wielkopolskich spółdzielców, którzy należą zresztą do najgospodarniejszych w kraju. Jedynie chcę zwrócić uwagę na jedno dość niepokojące zjawisko dorobkiewiczowskie, za wszelką cenę, to znaczy kosztem kolektywu. Niektórym ludziom spać nie dają spekulacje, jak by pod płaszczykiem spółdzielczości najwięcej ściągnąć wszelakiego dobra na działkę przyzagrodową.

Otóż to — działka. Z jednej strony pomyślana jako źródło dodatkowego dochodu, jako uzupełnienie na rzecz teorii o przywiązaniu chłopów do ziemi, stała się już w niektórych wypadkach hamulec postępu. Stwarza niepotrzebne konflikty. Doprowadza to do paradoksalnej sytuacji, że spółdzielca musi mieć dwie dusze: jedną socjalistyczną, a drugą — prywatną. Ta ostatnia w owej rozterce wewnętrznej na ogół zwycięża.

Krok w tył

Opowiadano mi tej jesieni, że w pewnych spółdzielniach produkcyjnych jednego z podpoznańskich powiatów nie należało do rzadkości takie obrazy. Z chwilą rozpoczęcia wykopków na buraczyskach pojawiały się wózy indywidualnych rolników, którzy całym tonami zakupywali od spółdzielców buraczane liście przydzielane poszczególnym rodzinom za obróbkę. Nikogo nie wzruszało, że zespolowy inwentarz nie będzie miał paszy na zimę.

Na skutki nie trzeba było długo czekać. Szczególnie to jaskrawo wystąpiło w Kłotyldowie (pow. Chodzież), gdzie spadła hodowla bydła o 11 sztuk, a trzody chlewnej o 33 sztuki. W Klauidzie (ten sam powiat) zmniejszono chlewnię aż o 106 sztuk, w Jankowicach (pow. Poznań) o 73 sztuki, a w Rudnikach (pow. Nowy Tomyśl), o 66 sztuk.

Oczywiście, są też spółdzielnie, w których jest odwrotnie. Osiągnięto już w nich założenia przyszłej „latki”, jak np. w Karzewie (pow. Kościan), Niechanowie (pow. Gniezno) i wielu innych. Gospodarstwa zespolowe powiatów Gostynin, Kolo i Krotoszyn posiadają obecnie po przeszło 100 sztuk trzody chlewnej na 100 ha. Jednakże to jeszcze nie ratuje sytuacji.

Działkowi niewolnicy

Spółdzielcy, hodując tyle inwentarza na działkach, stali się niewolnikami gospodarstwa przyzagrodowego, a szczególnie kobiety, na które spada najwięcej obowiązków domowych. Wprawdzie jest z tego znaczny dochód, ale gdyby obliczyć nakłady pracy i koszty, to dochodzi się do wniosku, że byłoby w większym wiodowli zespolowej przy zastosowaniu tzw. małej mechanizacji i racjonalnych metod żywienia. Nie można tego wprowadzić przy podzieleniu obrotu spółdzielczych na mnóstwo kłitek.

Do tego dochodzi jeszcze kilka niezbyt pozytywnych momentów. Indywidualna uprawa działek i nadmierna hodowla przyzagrodowa odbija się ujemnie na spółdzielczej dyscyplinie pracy. Niezmienność działek prowadzi

do jednostronności upraw (przeważnie ziemniaki). Bywa też, że są one przenawożone obornikiem, o który aż się proszą spółdzielcze pola. Co gorsze, czasem sprzedaje się go za grosze rolnikom indywidualnym.

Najlepszy sposób

Czyż nie ma wyjścia z tej sytuacji? Znalazły je kościuszkowe spółdzielnie, w których działki są wymieniane co roku i uprawiane zespolowo. Obornik zabiera spółdzielnia. Pasze wydzielają się na dniówki lub za gotówkę. Najlepszy sposób, a mianowicie rozliczenie pieniężny według szacunkowej dochodowości z działki przyzagrodowej, zastosowano na Opolszczyźnie. Tamtejsi spółdzielcy już parę lat temu zrozumieli, że taka harówka nie ma sensu. Przecież przy zespolowej pracy w hodowli można osiągnąć mniej szym nakładem sił i kosztów te same, a często dwukrotnie wyższe dochody. To jest chyba najsluszniejsze rozwiązanie i w tym też kierunku powinna pójść spółdzielnia wielkopolska.

MARIA KEMPARA

A jednak znieczulica

Worek ze skargami

„Niech się pozabijają...” — taki był tytuł artykułu, który ukazał się w 269 numerze „Głosu”. Celem tej publikacji było napiętnowanie na konkretnym przykładzie znieczulicy (stad drastyczny tytuł). Chodziło o sytuację pani Marii S., która ze względu na swą przeszłość (obóz koncentracyjny), jak i obecne położenie (samotność, choroba) asiluguje na opiekę.

Artykuł odbił się dość szeroko echem. Nazajutrz pani Maria S. przybyła do redakcji, by poskarżyć się na dalsze szykany ze strony współlokatorów. Ci ostatni przysłali natomiast swą przedstawieli. Tonem raczej ostrym, bez bawienia się w Wersal, oznajmiła ona dziennikarzowi, że zasiadzie on na ławie oskarżonych. Będzie bowiem sprawą o pomówienie lub obrazę!

Prócz tego autor otrzymał kilka listów i rozmawiał z petytami, których ściągnął do redakcji wspomniany artykuł. W sumie trzeba było zapoznać się z wieloma tragicznymi historiami.

Pan Stefan P. informuje, że na Rybakach mieszka samotna, nieuleczalnie chora na padaczkę 76-letnia staruszka. Kto się zainteresuje wreszcie jej losem?

Z relacji innego korespondenta wynika, że jego rodzina jest niemal terroryzowana przez „energiczną” staruszkę, która od 1948 r. potrafiła wnieść do sądu 18 spraw. Świadkami były podobne staruszki, których pozwany... w ogóle nie znał.

Pani B. W. donosi o pobiciu przez współlokatorów. Wskutek licznych szykan Czytelniczka nasza obawia się wracać do domu. Dążąc do zamia-

ny mieszkania znalazła odpowiedni lokal i reflektantów na swoje locum. Coż z tego, kiedy współlokatorzy zakładają weto.

Kolejna korespondencja stanowi skargę na „kwaterunek”. Otóż pani I. L. mając prawną mocną decyzję na przydział pokoju od roku już czeka na realizację tej decyzji. Piszze zażalenia do wszystkich władz nie wyłączając ministerstwa i prokuratury. Jak dotychczas — bez skutku. Lokator, który siłą zajął pokój śmieje się natomiast w kulak.

Ostatnia wreszcie historia, którą chcemy przedstawić jest najbardziej drastyczna. Podczas relacji padały bowiem takie zarzuty jak — dokonywanie nielegalnych zabiegów przyrywaniu ciąży, uderzenie w twarz starszej kobiety niedawno przechodzącej skomplikowaną operację, systematyczne zniesławianie. M. in. opowiadano nam, że pod pretekstem zwalczania prostytucji przywołuje się raz po raz milicję (nawet ok. godz. 22) do zrewidowania pokoju zamieszkiwanego przez naszą Czytelniczkę.

Abstrahując od prawdziwości opisanych zażaleń, trzeba stwierdzić, że stanowią one jakiegoś bardzo alarmujący sygnał. Sygnał, który wskazuje na nieudolność kompetentnych czynników w zakresie załatwiania bardziej skomplikowanych spraw. Z drugiej strony można mówić o braku wyczulenia na ludzkie dramaty.

Taka jest rzeczywistość. A perspektywy na poprawę funkcjonowania urzędów? Na pewno są, a wiążą się z wejściem w życie nowego kodeksu postępowania administracyjnego. Na uwagę zasługują także innowacje wprowadzone ostatnio w składaniu skarg zażaleń.

Jeśli chodzi o zmianę stylu pracy w sensie bardziej ogólnym, to niewątpliwie problem ten wiąże się z dalszym porządkowaniem przepisów, podnoszeniem kwalifikacji urzędników, zaostreniem kontroli organów nadzórnych. A propos kontroli. Niedawno na łamach pisma „Gospodarka i administracja terenowa” doc. dr Sylwester Zawadzki słusznie stwierdził konieczność poddania urzędów — systematycznej kontroli społecznej. Realizację tego postulatu autor widzi w zmianie sytuacji prawnej komisji rad. Komisja nadzorowałaby — mianowicie — jeden z działów administracji. Ten projekt naprawdę warto jak najrybniej przedyskutować.

ANNA SIEKIERSKA

MICHAŁ ŁUCZAK

Rezultaty dwuletniej przyjaźni

Przyjaźń Koszalina i Poznania trwa przeszło dwa lata; jak dotąd — z korzyścią dla obu miast. Współpraca, polegająca na wymianie doświadczeń i udziale sobie wzajemnie pomocy, opiera się już na silnych więzach braterstwa. Dlatego też można wierzyć w jej trwałość oraz coraz lepsze wyniki.

Koszalin, zniszczony w 65 procentach w czasie działań wojennych, dawno już przestał być miastem — ruiną. Tylko w ciągu ostatnich czterech lat przybyło mu kilka tysięcy izb mieszkalnych, 5 nowych szkół, Studium Nauczycielskie, hotel i przychodnia przeciwgruźlicza. Dobiega końca budowa pierwszej szkoły Tysiąclecia. Dzieci rozpoczynają w niej naukę w przyszłym roku. Powstały też nowoczesne skiepy, na ulicach przybyły lampy, a każdy wolny skrawek terenu zamieniono na zielone. Nawe obiekty doczekały się także kolorowych elewacji, które dodają miastu uroku. Nic przeto dziwnego, że do Koszalina garna się dziś mieszkańcy z innych rejonów kraju, m. in. z Poznania. Co roku przybywa miastu ludności. Obecnie liczy ono 45 tysięcy mieszkańców (przed wojną zamieszkiwało je 22 tysiące, a w 1958 r. — 42 tys.).

Dotychczasowe inwestycje kosztowały 280 mln. zł, a projekty przewidują dalszą rozbudowę miasta. W upiększaniu Koszalina i jego rozwoju pomagają gospodarzom sami mieszkańcy.

Koszalin nie jest jednak miastem bez trosk i kłopotów. I właśnie dla usuwania ich niemałe znaczenie ma współpraca z Poznaniem, posiadającym w niektórych gałęziach gospodarki miejskiej sporo doświadczenia. Zresztą i Poznań zyskuje na współdziałaniu z miastem o tak znacznym tempie rozbudowy, gospodarnym i schludnym.

Pod koniec listopada br. na zaproszenie władz miejskich odwiedzili Koszalin członkowie Prezydium RN m. Poznania z przewodniczącym — Franciszkiem Frąckowiakiem na czele. W delegacji uczestniczyli także sekretarz KM PZPR — E. Zywert. Celem wizyty było podsumowanie dotychczasowych wyników oraz wytyczenie dalszej współpracy. Sprawy te omówiono na specjalnej sesji obu Rad Narodowych. Koszalin reprezentowali także członkowie Prezydium miejskiej i wojewódzkiej rady narodowej oraz przedstawiciele władz partyjnych.

Dwuletnia przyjaźń Koszalina i Poznania dała już dobre rezultaty. Prawie wszystkie wydziały obu Rad Narodowych nawiązały z sobą kontakty. Koszalin gościł u siebie także wielu poznańskich specjalistów i fachowców, którzy służyli swą radą i pomocą. To „młode” miasto odczuwa nadal jeszcze brak wyspecjalizowanej kadry i współpraca również w tym zakresie z Poznaniem stała się dla niego bardzo pożyteczna.

W przyszłym roku kontakty między Koszalinem a Poznaniem mają jeszcze bardziej związać z sobą te dwa miasta, a także Ziemię Koszalińską z Wielkopolską.

Nie sposób wymienić wszystkie przyszłoroczne projekty współpracy. Można jednak stwierdzić, że obie Rady Narodowe wykazały maksimum dobrej woli w udzielaniu sobie daleko idącej pomocy. Przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Koszalinie — Tadeusz Ozga zapewnił m. in., że w organizowaniu na Ziemi Koszalińskiej ośrodków kolonijnych i wypoczynkowych pierwszeństwo mają zapewnione... Wielkopolanie. Z tej propozycji niewątpliwie skorzystają niektóre zakłady pracy, posiadające możliwości utworzenia takich ośrodków. Natomiast przewodniczący Prezydium RN m. Poznania — Fr. Frąckowiak obiecał, że podczas trwania przyszłorocznych „Dni Koszalina”, które mają po raz pierwszy objąć swym zasięgiem także całe województwo — połowę wszystkich imprez kulturalnych zapewni Poznań.

Koszalin oczekuje również przejęcia patronatu nad miejscowymi szkołami przez niektóre zakłady pracy w Poznaniu. Chodzi tu w tym wypadku nie tyle o pomoc materialną, ale o stworzenie warunków do poznania przez młodzież koszalińską naszego regionu wielkopolskiego.

Sztuka ludowa Lubelszczyzny

W ubiegłym tygodniu otwarto w gmachu Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych (narożnik Al. Marcinkowskiego i ul. 23 Lutego) wystawę „SZTUKA LUDOWA LUBELSZCZYZNY”. Organizatorzy tej wystawy — Wydział Kultury Prezydium WRN w Lublinie i tamtejsze Muzeum — zgromadzili na niej 300 eksponatów z głównych gatunków sztuki ludowej: ceramiki, tkanin i strojów ludowych, rzeźby, wycinanki i kwiatów oraz produktów kowalskich i pisane.

Najmniej zainteresowania budzą może tkaniny, ale mimo to warto i tę dziedzinę lubelskiej sztuki ludowej obejrzeć. Bardzo ciekawa, oryginalna i stojąca na wysokim poziomie artystycznym jest ceramika, zwłaszcza słynne w kraju i za granicą piękne, choć skromne, surowe w formie, siwaki. Ekspozycje takich garncarzy jak Mateusz Startek, Józef Noworol, Czesław Sikora czy bracia Matysiakowie budzić muszą niekłamany zachwyt.

Wycinanki jednorodne stanowią częsty element dekoracyjny chaty lubelskiej. Ich poziom artystyczny na pewno nie ustępuje w niczym powszechnie znanym wycinankom łowickim. Zresztą i jedne i drugie są do siebie podobne i czasami oparte na wspólnych motywach. Najśmieszniejszym bodaj artystą ludowym w tej dziedzinie był do niedawna, zmarły przed dwoma laty Ignacy Dobrzyński z Garbowa, powiat Puław.

Kilka ciekawych eksponatów reprezentuje rzeźbę. Godne uwagi są też artystyczne wyroby kowalskie. Patrząc na nie, trudno wierzyć, że takie piękne cacka wychodzą z rąk zwykłej kuzni wiejskiego kowala.

Dobrze się stało, że Wydział Kultury Prezydium WRN w Poznaniu i kierownictwo poznańskiego WDK ściągnęły do Poznania tę wystawę. Na wiosnę przyszłego roku będziemy mieli możliwość obejrzeć w Poznaniu w ramach Wielkopolskiego Festiwalu Kultury wystawę wielkopolskiej sztuki ludowej. Porównanie na pewno będzie ciekawe. (mf)

Woda w Warcie — jak łąza...

Realna budowa centralnej oczyszczalni

Istniejące od wielu lat urządzenia kanalizacyjne przestały być dla Poznania wystarczające. Powstały one w 1909 roku. Choć od tego czasu doczekały się rozbudowy i modernizacji nie zaspokajają w pełni potrzeb 400-tysięcznego miasta. Obecna oczyszczalnia ścieków, odbudowana krótko po wojnie, wystarcza zaledwie dla potrzeb 200 tysięcy mieszkańców.

Z uwagi właśnie na niewystarczające urządzenia, więcej niż 1/3 ścieków z lewej części miasta wpada nieoczyszczona do Warty. Natomiast na prawobrzeżnym Poznaniu z urządzeń korzysta zaledwie 20 tysięcy ludności.

Celem polepszenia stanu sanitarnego w tym zakresie, przystąpiono w zeszłym roku do modernizacji istniejących urządzeń oczyszczalni i przepompowni ścieków. Prace, które kosztować będą 15 mln zł, mają być zakończone w 1962 r. W efekcie modernizacji zwiększy się wydajność wody na dobę. Zaspokoi to potrzeby mniej więcej 320 tysięcy mieszkańców. Nastąpi więc znaczna poprawa w oczyszczaniu odprowadzanych ścieków, ale całkowicie nie rozwiąże problemu.

Echa naszych artykułów

Przydzielono 120 ton blachy

W ubiegłym miesiącu, w artykule zatytułowanym „Plan remontów — zagrożony...”, pisaliśmy o trudnościach, na jakie napotyka władze miejskie przy remontach budynków. Artykuł mówił m. in. o braku materiałów niezbędnych przy tego rodzaju inwestycjach głównie — blachy ocynkowanej.

Z tym większą satysfakcją możemy poinformować, że w ślad za naszą publikacją, Ministerstwo Gospodarki Komunalnej przysłało Poznaniowi 120 ton blachy na rok przyszły, co stanowi 80 procent za potrzebowania. Dodajmy jeszcze, że jest to przydział o 200 procent większy w porównaniu z rokiem bieżącym. Przewiduje się, że w 1961 r. wyremontowanych zostanie około 400 budynków mieszkalnych. (Les)

W Poznaniu stale rozwija się przemysł, wzrasta tempo budownictwa mieszkaniowego. Łączy się to oczywiście z coraz większymi potrzebami w zakresie urządzeń komunalnych, w tym wypadku — kanalizacyjnych. Od wybudowania centralnej oczyszczalni uzależnione jest m. in. powstanie nowej dzielnicy na Ratajach. Konieczność podyktowała więc przystąpienie w najbliższej 5-letce (rok 1962) do pierwszego etapu budowy nowej, centralnej oczyszczalni. Zlokalizowano ją poza granicami miasta w dogodnym miejscu umożliwiającym doprowadzanie ścieków głównymi kolektorami. Dzięki tej inwestycji sprawa odprowadzania ścieków zostanie ostatecznie załatwiona w 1965 r.

Z chwilą przystąpienia do budowy centralnej oczyszczalni rozpocznie się też przebudowa i rozbudowa urządzeń kanalizacyjnych. Dzięki temu w przyszłości będzie można podłączyć do kanalizacji osiedla, zarówno znajdujące się bliżej centrum jak i położone dalej. M. in. kanalizację otrzymają Winogrody. Jak wiadomo, w tym rejonie miasta przebiega budowa nowego osiedla mieszkaniowego, któremu zapewni się wszystkie potrzebne urządzenia komunalne. W przyszłym roku zacznie się też budowa kolektora juniorskiego. Zakończenie tych prac nastąpi w 1963 r. Przebudowy doczeka się kolektor na Dolnej Wildzie. Wreszcie, po uruchomieniu centralnej oczyszczalni kolektor dochodzący do Starejki wykorzystany zostanie na całej długości. Obecnie „pracuje” on tylko od Fabryki Maszyn Żelaznych do Osiedla Warszawskiego.

Jeżeli w 1965 r. „wszystkie” ścieki miejskie przechodzą będą przez oczyszczalnię to wreszcie Warta przestanie być zbiornikiem nieczystości. Poznaniakom przyswajającym przez tyle lat do brudnej, nie nadającej się do kąpiel wód trudno chyba uwierzyć, że kiedyś będzie ona czystą łązą. Daje ta gwarancję budowa centralnej oczyszczalni.

Dalsze plany przewidują, że po zakończeniu II etapu budowy wydajność oczyszczalni zwiększy się i zaspokoi potrzeby 600-tysięcznego Poznania.

Z chwilą oddania do użytku I części nowej oczyszczalni, stara nadal będzie czynna. Skończy się jej rola głównego „czyszciciela” ścieków, ale jej pomoc w tym zakresie wcale nie będzie dla miasta bez znaczenia.

Na całość prac związanych z budową nowoczesnej oczyszczalni przewiduje się około 180 mln zł. Projekt wstępny, opracowany w Biurze Projektów Budownictwa Komunal-

nego we Wrocławiu pod kierunkiem prof. dr Aleksandra Szniolisa, jest przygotowany. A. S.

Prelekcja o E. Wiercińskim

Klub Związku Młodzieży Socjalistycznej „Płomień” organizuje w ramach czwartkowych wieczorów literackich prelekcję mgr. Milana Kwiatkowskiego p. „Poznański okres działalności reżyserskiej Edmunda Wiercińskiego w Teatrze Nowym — sezon 1927/28”. Prelekcja odbędzie się 8 bm. o godz. 18 w sali klubu ZMS, ul. Głogowska 14. Wstęp wolny. (na)

Dla wygody klientów



Mieszkańcy Jeżyc otrzymali w tych dniach jeszcze jeden nowoczesny urządzenie — sklep samoobsługowy. Otworzył go w domu przy ul. Polnej 72. Tym samym dyrekcja MHD Artykułami Spożywczymi — Południe umożliwiła sporej liczbie klientów szybsze dokonywanie zakupów. Na zdjęciu — wnętrze sklepu. Fot. — K. Przychodzki

Przygotowania handlu do świąt

W ostatnich dniach Prezydium Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych przeprowadziło doroczną analizę rynku handlowego, ze szczególnym uwzględnieniem zaopatrzenia na okres świąt.

Z informacji złożonych przez kierowników wydziałów handlu Prezydium WRN i RN m. Poznania wynika, że towarów spożywczych jest pod dostatkiem. Zaopatrzenie w podstawowe artykuły żywnościowe i tradycyjne (ryby, śledzie) winno przebiegać bez zakłóceń.

Sklepy mięsne otrzymają o 300 ton więcej mięsa, wedlin i konserw, niż przewiduje to miesięczne zaopatrzenie. Nie powinno także zabraknąć karpia, maku, owoców oraz różnych przypraw z krajów zamorskich. W okresie przedświątecznym Poznań ma otrzymać 170 ton cytryn. Jeśli chodzi o jaja, masło i margarynę, to zwiększone zaopatrzenie powinno zaspokoić potrzeby konsumentów. (h)

Telefony
07.08.09
DONOSZA

JESZCZE JEDNO OSTRZEŻENIE

Groźne chwile przeżyli wczoraj mieszkańcy domu przy ul. Zupańskiego 2. W jednym z mieszkań tej posesji wybuchł pożar. Ogień szybko się rozprzestrzenił, zajmując meble i inny sprzęt domowy. W płonącym mieszkaniu znajdowało się trzyletnie dziecko, które matka zostawiła bez opieki i w dodatku zamknięte na klucz. Z palącego się mieszkania wyratowała dziecko sąsiadka. Na szczęście Straż Pożarna po godzinnej akcji ratunkowej zlikwidowała pożar. A więc jeszcze jedno ostrzeżenie — nie zostawiać dzieci bez opieki!

UPARTY ROWERZYSTA

Znajdujący się w stanie niebezpiecznym rowerzysta spowodował wczoraj wypadek w Luboniu. Nie pozwolił on wyminąć się motocyklowi i w rezultacie nastąpiła kolizja, w której poważnych obrażeń ciała doznała pasażerka motocykla Wanda Fibik. Pijany rowerzysta wyszedł z wypadku bez obrażeń. (mi)

Meldunki ze spisu

Sprawnie i bez trudności

Przedwczoraj rano ruszyła „pełna para” akcja spisu ludności. Około 200 tys. rachmistrzów spisowych, rekrutujących się przeważnie spośród studentów, rozpoczęło w całym kraju pełnić swoje obowiązki.

Chcąc poinformować Czytelników o przebiegu spisu w naszym mieście, „Głos” zwrócił się po informacje do trzech kierowników Biur Spisowych. Mówi R. Pawlaczek, kierownik biura w dzielnicy Jeżyc.

W naszej dzielnicy działa 421 rachmistrzów spisowych. Pierwszego dnia wykonano średnio 25 procent ogólnych zadań, co znacznie przewyższa plan przewidziany na ten dzień. Muszę podkreślić, że stosunek mieszkańców Jeżyc do spisu jest przychylny. W każdym razie, jak dotąd, nie napotkaliśmy na żadne poważ-

niejsze trudności. Spis zakończymy prawdopodobnie 10 bm.

Wsiadamy wraz z rachmistrzem p. Ireną Siwką, studentką V roku WSR, oraz zastępcą kierownika biura, J. Bernackim, w „Warszawę” i jedziemy obserwować przebieg spisu. Krótka „ekspadza” dała wyniki pozytywne. Wszędzie witano rachmistrzów grzecznie i chętnie udzielano niezbędnych informacji. Na zakończenie zapytujemy p. Irenę czy jest zadowolona ze swojej pracy.

Najtrudniej było w pierwszym dniu, kiedy nie posiadałam jeszcze „obycia” z formuлярzami. Dzisiaj wszystko w najlepszym porządku...

Mgr F. Rochowicz kieruje Biurem w dzielnicy Stare Miasto. Lokal Biura mieszczący się w świetlicy Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej, przepełniony.

W chwili obecnej mamy wykonane 35 procent ogólnego planu — oświadczył nam wczoraj w południe mgr Rochowicz. Spis przebiega prawie pomyślnie. „Prawie”, ponieważ zdarzyły się niestety dwa wypadki nieudzielenia rachmistrzom informacji. Swoje rodzaje rekordzistką jest u nas p. Aleksandra Dąbrowska, która już w pierwszy dzień spisu wykonała swoje obowiązki w VI rejonie. Godnym podkreślenia jest przychylny stosunek Poznańskich Zakładów Chemicznych, Centralnego Zarządu Przemysłu Meblowego i kilku innych instytucji, które na okres spisu oddały do dyspozycji rachmistrzów swoje samochody. Spis zakończymy na Starym Mieście, prawdopodobnie również 10 bm.

Jednym z rachmistrzów obsługujących rejon 54 dziewięćdziesiąt obwodu spisowego, obejmujący część ulic Głogowskiej i Śniadeckich, jest p. Edward Troszczyński. Zastaliśmy go przy pracy we wtorkowy wieczór.

Muszę przyznać — powiedział naszemu reporterowi — że wszędzie spotykam się z życzliwością odwiedzanych mieszkańców. Dzięki właściwemu przygotowaniu i tej właśnie życzliwości zdołałem przez jeden dzień wykonać sporo z przypadaających na mnie zadań. W sumie mam spisać 290 osób, zamieszkujących 5 posesji. Sądę, że do piątku zakończę tę pracę. W naszej obecności p. Troszczyński spisywał jedną z rodzin przy ul. Głogowskiej. Cała „operacja” trwała dosłownie 10 minut, choć podlegało jej 9 osób. (Lc)

ODPOWIADAMY

Jan Domagalski. — Problem ten będziemy omawiać na naszych łamach. W zasadzie zgadzamy się z zdaniem Pana. (2769)

Gawarycka, Ostrowska 16. — Wyzerpujących informacji udzieliła Pani Dolnośląska Fabryka Wyrobów Blaszanych w Chojnowicach. (254)

INFORMUJEMY

Polki b. więźniarki polityczne obozu w Ravensbrück, aresztowane we Francji, Klub Ravensbrückianek przy Zarządzie Okr. ZBoWiD w Poznaniu, ul. Lamiego 10, prosi o podanie do 19 bm. aktualnych adresów wraz ze szczegółami daty i miejsca aresztowania.

Polskie Tow. Lekarskie urządza 9 bm. o godz. 19, w sali Szpitala im. Strusia, ul. Szkolna 8/12, zebranie naukowe z referatem prof. dr. K. Czyżewskiego z Wrocławia n. t. „Wątrobowe krążeń krwi i jego zaburzenia z nadciśnieniem”.

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne informuje, że legitymacje dla inwalidów i rencistów, upoważniające do ulgowych przejazdów środkami komunikacji miejskiej z ważnością na rok 1960 obowiązują również w roku 1961 bez ich odpowiedniego przedłużania.

KTO NIE GRA

W „KOZIOŁKI”

— NIE WYGRA!

Dochód — na szkoły

„Dom Książki” przypomina uczestnikom VII loterii książkowej, że ważne losy należy zrealizować do końca grudnia br. Wygrane: pralki, telewizory, zegarki, książki itp. można już odbierać w poszczególnych księgarniach.

Dochód z loterii przeznaczony jest na budowę szkół Tyśiąclecia. (an)

Z procesu matkobójcy

Biegli obciążają

Drugi dzień, toczącego się w trybie doraźnym, procesu Wojciecha Kopczyńskiego, oskarżonego o matkobójstwo, wypełniły zeznania ok. 30 świadków i opinie biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej AM.

Swd. Stefan Czuly zeznał, że krytycznego dnia, wracając do domu ok. godz. 23 (w tym czasie popełniono zabójstwo), zauważył kobietę sylwetkę we wnętrzu budynku — gdzie mieszkali Kopczyńscy. Świadek ubrany był w biały prochowiec. (Przedwczoraj Wiciakówna wyjaśniła, że czekając w bramie na oskarżonego, widziała przechodnia w białym płaszczu). Jeśli sąd uzna te wyjaśnienia za wiarygodne, Wiciakówna będzie mieć alibi...

W toku dalszego postępowania dowodowego wyszło na jaw, że w mieszkaniu Kopczyńskich znalazło się 3 spódnice, należące do Wiciakówny. Kopczyński odmówił składania zeznań w tej sprawie.

Nowym świadkiem obrony był mgr Wiśniewski — docent Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Podczas swego pobytu w Poznaniu świadek ten zawarł bliższą znajomość z rodziną Kopczyńskich. Atmosfera panująca w ich domu była — zdaniem zeznającego — stale napięta, a to wskutek nadmiernej pobudliwości nerwowej matki oskarżonego. W związku z taką sytuacją świadek zamierzał wziąć na wychowanie Wojciecha Kopczyńskiego.

W późnych godzinach popołudniowych głos zabrał dr E. Chrościelewski. Stwierdził on, że wersja zabójstwa, jaką podał oskarżony w śledztwie (duszenie przez 9 minut leżącą na tapczanie matki) jest podreźniczkowym przykładem zadania śmierci przez zadławienie.

Jak wiadomo na poprzednim Kopczyński zeznał, że popełnił zbrodnię w pozycji pół siedzącej pół stojącej, podczas gdy matka siedziała na krześleku za stołem. Zdaniem doc. Chrościelewskiego takiego sposobu zabójstwa teoretycznie wykluczyć nie można, je-

dnak praktycznie rzecz biorąc jest to mało prawdopodobne. Biegły stwierdził, że przy takim duszeniu jak w pierwszej wersji możliwe jest powstanie śladów tylko po jednej stronie szyi (tak właśnie przedstawia się układ obrażeń na szyi Kopczyńskiej).

Drugi biegły — dr Marcinkowski oświadczył, że zgadza się ze wszystkimi zasadniczymi tezami zawartymi w opinii swego poprzednika.

Dzisiaj odbędzie się przemówienie stron. Najprawdopodobniej w godzinach popołudniowych zostanie także ogłoszony wyrok. (ak)

Pod opieką dzielnic

Ostatnio władze miejskie rozpatrywały sprawę utworzenia przy dzielnicowych radach narodowych Służb Konserwacji Zieleni. Długoletnia praktyka wykazała, że DRN-y, które dotąd zlecały wszystkie prace związane z konserwacją parków i zieleni Zarządowi Zieleni Miejskiej niewiele mogły wykonać inicjatywy w tym zakresie. Bezpośrednie zaś przejęcie „opieki” nad parkami, skwerami itp. pozwoli na większą inwencję i rywalizację między dzielnicami.

Koördynatorem wszystkich prac byłby Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium RN m. Poznania. Obecny Zarząd Zieleni Miejskiej przekształcił się w Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Ogrodniczych. Do jego zadań należałoby m. in.: zakładanie nowych zieleni, cmentarzy komunalnych i przeprowadzanie remontów kapitalnych tych urządzeń oraz ustawianie w parkach ławek, huśtawek itp.

Ostatnio nastąpiła zmiana na stanowisku dyrektora Zarządu Zieleni Miejskiej. Na miejsce dotychczasowego dyr. inż. B. Lisiaka, który przeszedł do Miejskiej Pracowni Urbanistycznej, powołany został inż. St. Chodun. Będzie on pełnił te funkcje również po reorganizacji Zarządu Zieleni. (an)

Pracownicy poszukiwani

Każdą ilość murarzy, cieśli, malarzy, robotników oraz elektryków przyjmie do pracy na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 2, w Poznaniu, Al. Bema 3b. Praca tylko na terenie m. Poznania. K8441

Samodzielnego frezera z kwalifikacjami na nową frezarkę uniwersalną typ EWB-25 — przyjmie zaraz Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Poznań, Solna 12. Warunki pracy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8500

Technolog i mistrzów z zakresu produkcji konserw rybnych, technologa obróbki drewna, inżyniera urządzeń sanitarnych oraz inżyniera urządzeń kotłowych — zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Połowych Dalekorskich i Usług Rybackich „Odra” w Świnoujściu. K8518

Monterów inst. centr. ogr. i wodn.-kan., spawaczy i robotników niekwalifikowanych do pracy na terenie m. Poznania i województwa oraz st. magazyniera branży elektrotechn. i technika normowania do pracy w Poznaniu — przyjmie zaraz Przedsiębiorstwo Robót Inst. Budown. Teren. w Poznaniu, Al. Bema nr 10. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego w budownictwie. K8529

4 techników drogowych oraz st. ekonomistę d. s. planowania, z wyższym wykształceniem ekonomicznym — zatrudni Rejon Eksploatacji Dróg Publicznych w Międzyrzecz, ul. Poznańska nr 3, woj. Zielona Góra. Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. K8531

Technologów - ceramików, inżynierów architektów z uprawnieniami budowlanymi, konstruktorów budowlanych, mechaników oraz techników z kwalifikacjami wymaganymi zarządzeniem K. U. A. nr 25, do prac projektowo-kosztorysowych — przyjmie od 1 stycznia 1961 r. Biuro Dokumentacji i Studiów Konstrukcyjnych Przemysłu Ceramiki Budowlanej, Poznań plac Młodej Gwardii 6. Warunki pracy i płacy wg zasad obowiązujących w biurach projektowych. K8535

Oborowego kwalifikowanego (z członkami rodziny) do pracy w oborze — przyjmie zaraz Stacja Doświadczalna Oceny Odmian w Nowej Ujście, powiat Chodzież. Mieszkanie zapewnione. Warunki pracy według układu zbiorowego pracy Ministerstwa Rolnictwa do uzgodnienia na miejscu. K8540

Monterów, układaczy na roboty wodno-kanalizacyjne zewnętrzne oraz pracowników niekwalifikowanych w charakterze kopaczy — przyjmie natychmiast do pracy na terenie m. Poznania Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych i Instalacyjnych w Poznaniu, ul. Grobla 15 (w budynku Gazowni), pokój 316. Przedsiębiorstwo zapewnia pełen front robót w okresie jesienno-zimowym. K8547

Inżyniera budowlanego, względnie technika z uprawnieniami budowlanymi na stanowisko starszego inspektora nadzoru — przyjmia natychmiast wzgl. w terminie do ustalenia, Zakłady Płt. Połuszkowych — w budowie, Czarnków, ul. Kościuszki 98 a, tel. 250. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Mieszkanie nowoczesne z c.o., c.w., gazem, w własnym nowym budownictwie, po okresie próbnym zapewnione. K8558

Praca

Panna poszukuje pracy (ukończona 3 lata studiów rolniczych z praktyką). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16876g.

Potrzebna zaraz dochodząca do dzieci. Zgłoszenia: Szpital, ul. Szkolna, portiernia, od godz. 16-18. 17032g

Dnia 5 grudnia br. zmarł, przeżywszy lat 60, mój najdroższy mąż, nasz ukończony tatus, sp.

Stanisław Szymczak

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godz. 11,10 na cmentarzu na Junikowie. W nieutulonym smutku pogrążona

ZONA Z DZIECI

16865g

W dniu 5 grudnia 1960 r. zmarł długoletni pracownik

Stanisław Szymczak

W Zmarłym straciłmśmy ofiarnego i sumiennego Towarzysza pracy.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godzinie 11,10 na cmentarzu na Junikowie.

P. O. P. Rada Zakładowa Dyrekcja

POZNAŃSKICH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SPIRYTUSOWEGO W POZNANIU

16975g



Buwi

„Burmistrzowski Urząd Wzrostu i Inwestycji”

PIELĘGUJE OBUWIE — NADAJE LUSTRZANY POŁYSK
Rozprawadza „ARGED”, do nabycia w sklepach branżowych M. H. D. i w Kioskach „Ruchu”. K8591

Ośrodek Postępu Technicznego w Czepiniu, ul. Świerczewskiego 11 telefon 31
spiesznie zakupi wzgl. wypożyczy na okres 5-miesięczny

Fotokolorometr
PULFRICHA (firma Zeiss). K8602

Nauka

Student prawa udzieli korepetycji z polskiego, historii, geografii, logiki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16777g.

Kupno

Kupię prasę hydrauliczną, nacisk około 150 ton. Władysław Miłaskiewicz, Chodzież, Obr. Stalingradu 26, telefon 111. 16611g

Kupię stół i krzesła Chippendale. Oferty, telefon 536-88. 16718g

Przystawkę do dziurkarki oraz nożyce do krojenia na prąd kupię. Poznań, Dzierżyńskiego 11 m. 8. 16812g

Maszynę do szycia używaną kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16835g.

Zbiór znaczków w kupię. Zgłoszenia: Poznań, telefon 455-56. 16840g

Krowy na ocielaniu młode, zdrowe kupię. Oferty wraz z ceną do Biura Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16845g.

Kupię samochód P-70, Wartburg, Spartak w dobrym stanie. (Podać cenę, kilometr, kolor.) Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16846g.

Sprzedaż

Sprzedam tanio sypialnię starszego typu oraz szafę 2-drzwiową i leżankę. Ul. Wojskowa 18 m. 4. 16551g

Powiększalnik walirkowy oraz „Zorkę” 5 sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16644g.

Kociol nowy „Camino”, pow. 2,5 m² oraz podłoknik gazowy sprzedam. Informacje: tel. 63772, od godz. 16-18. 16606g

Ubranie czarne wizytowe (do ślubu), jak nowe, amerykańskie, średnia figura sprzedam. Poznań, telefon 651-95. 16778g

Ciągnik Lanz 25 KM, w stanie dobrym, nowe ogumienie sprzedam. Dydak, Ostrów Wlkp., ul. Włocławska 20. 16776g

Potrzebna pracownica. Farbiarnia, Poznań, Mostowa 26. 16859g

Dnia 5 grudnia 1960 r. zmarł, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 65, mój ukończony mąż, sp.

Aleksander Dylewicz

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 8 bm., o godzinie 12,30 z kaplicy cmentarza na Junikowie. O tym donosi w smutku pogrążona

ZONA I RODZINA

Poznań, Kossaka 8.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH OKRĘGOWY ODDZIAŁ W POZNANIU posiada

do upłynięcia ca 2000 kg
MLEKA PEŁNEGO W PROSZKU

nadającego się do celów produkcji środków spożywczych. Informacje oraz zamówienia przyjmuje Dział Sprzedaży, Poznań, ulica Składowa 5 — telefon 93-05, 540-59. K8614

OGŁOSZENIA DROBNE

Do sprzedania samochody: Warszawa, Wartburg, Moskwicz 402, Spartak i inne. Motocykle — nowy WSK. Oglądać: Nad Wierzbakiem 5, telefon 459-07. 16784g

Sprzedam psa rasy bokser (suka), 2-letnia z metryką. Raszyńska 20 m. 3 (Grunwald). 16786g

Sprzedam nowe futro i blm — nutrie. Zgłoszenia: Strusia 2 m. 6, godz. 12-15. 16788g

Sprzedam ciągnik „Urus” z przyczepą w dobrym stanie względnie zamienie na inwentarz żywy. Cieplik, Pokrzywno 56, poczta Poznań 17. 16789g

Sprzedam samochód „Citroen” 11 B1 z zapasowym silnikiem i częściami. Poznań, Dąbrowskiego 98 m. 16. 16794g

Sprzedam samochód „Opel” bagażówkę względnie zamienie na lisy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16802g.

Porteplan krzyżowy z płyt metalową sprzedam. Chociszewskiego 19 m. 11, w godz. 17-20. 16804g

Czarna komódka, biały kredens kuchenny, 2 umywalki sprzedam, bardzo okazyste. Poznań, Świerczewskiego 94 m. 12, godz. 17-19. 16811g

Sprzedam kompletny zaprzęg konny, rasowe kony, kózka oraz psy wilki. Obornicka 181. 16821g

Sprzedam sypialnię kredens, żelazne łóżko. Głogowska 35 m. 1, godz. 17. 16833g

Futro męskie — średnia figura w bardzo dobrym stanie, tanio na sprzedaż. Ul. Zeylanda 9 m. 9, małe wejście, godz. 14-17. 16852g

Sprzedam kury. Wiadomo: Poznań, ulica Małolecka 18 m. 10. 16863g

Sprzedam maszynę „Dürkop”, „Singer” poscielę, skrzypce Steinera. Dominikańska 7 m. 8. 16869g

Barbar — sadzonki odmiany „malinowy”, większa ilość sprzedam. Chmielewski, Poznań-Zęgrze, ul. Pęczalska 8. 16879g

Sprzedam ciągnik „Zetor”, młocznik Lantz 7 q, samochód Fiat 6-osobowy. Karpisłki, Gołabki, poczta Góscieszyn, powiat Mogilno. 16880g

ZAKŁADY PRZEMYSŁU CUKIERNICZEGO „GOPLANA”
POZNAŃ, ULICA WAWRZYŃCA Nr 11
posiadają

DO SPRZEDANIA

materiały zbędne, w następujących branżach materiałów:

II, III, IV, VI, XII, XIII, XIV, XV, XVI, XVII, XIX, XXII, XXIII, XXV, XXX.

Na życzenie wysyłamy szczegółowe wykazy materiałów. Wszelkich informacji udziela Dział Zaopatrzenia, telefon nr 430-05. K8597

Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych
UNIEWAŻNIA
zagubioną pieczęć:
Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych
Poznań — Miasto
Edmund Rosada
insp. nadzoru. K8593

Przyjmę na pokój panów względnie panie. Poznań, ul. Gostyńska 100. 16844g

Pracujący student poszukuje samodzielnego pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16846g.

Ksiądz szuka mieszkania w wykończonym domu jednorodzinnym lub 2-pokojowym z użytkownością kuchenną. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16849g.

Zamienie 2 pokoje, kuchnia, centrum na 2 pokoje, kuchnia, łazienka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16854g.

Kupię udział Spółdzielni Mieszkaniowej, możliwie z jak najszybszą realizacją (posiadam pokój, kuchnię do zamiany). Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16861g.

Nieruchomości

Nieruchomość pięknie położona z jeziorem i willą komfortową w pow. Śrem — sprzedam. Poważne Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16853g.

Willę dwurodzinną komfortową z zadziornym ogrodem przy ul. Kaszubska — sprzedam. Adres wskazać. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16810g.

Domek w centrum Poznania, z wolnym mieszkaniem spiesznie sprzedam. Posrednicy wykluczeni. J. Dytkiewicz, Kalisz, Bankowa 5 m. 28. 24806p

Sprzedam plac 1200 m² po wierzchni w Antoninku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16853g.

Kupię 2 do 3 ha ziemi, najchętniej z zabudowaniem w powiecie poznańskim. Poznań, telefon 541-43. 16800g

Sprzedam parcelę 1:60 m² oparkowaną Osiedle Plewiska blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16807g.

Kupię 1-rodzinną domkę z wolnym mieszkaniem. Posiadam do zamiany domek z ogródkiem w Kleczewie 14, pow. Konin, Zieliński. 16824g

Posiadam parcelę z planem zabudowy przy Wyższej 10, pow. Poznań, poszukuję lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16834g.

Poszukuję lokalu na warsztat. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16873g.

Przetargi — Komunikaty

Kolejowe Zakłady Zabezpieczenia Ruchu i Łączności w Poznaniu, ogłaszają przetarg na wykonanie z materiału wykonawcy, na podstawie zatwierdzonej dokumentacji technicznej, którą winien posiadać wykonawca:

1800 szt. szczebli żelbetonowych z poprzeczkami typu „B”,
300 szt. szczebli żelbetonowych z poprzeczkami typu „C”,
100 szt. szczebli żelbetonowych z poprzeczkami typu „D”.

Oferty do dnia 16. XII. 1960 r. składać mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 17. XII. 1960 r., godz. 9. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. 16892g

Zakład Produkcji i Usług Technicznych „Społem”, Poznań, ulica Grochowe Łąki 2, ogłasza przetarg na wykonanie urządzeń sklepowych wykonanych w drewnie oklejanych okleiną jesionową i melaminą. Dokumentacja (rysunki) do wglądu w tut. przedsiębiorstwie w Dziale Technologii. Zakończenie prac przewiduje się na dzień 31. XII. 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dwa dni po ukazaniu się ogłoszenia. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta. K8571

Komunikat

Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej — Departament Średnich Szkół Medycznych przypomina, że zgodnie z ustawą z dnia 14. VI. 1960 r. o przejściowym trybie nabywania uprawnień pielęgniarzy (pielęgniarki), (Dz. U. nr 29, poz. 165), termin składania podań do Wydziałów Zdrowia i Opieki Społecznej Prezydentów Wojewódzkich Rad Narodowych przez przyuczone i młodsze pielęgniarki upływa z dniem 22. XII. 1960 r., a dla osób mających do uzupełnienia staż pracy z dniem 22. XII. 1961 r. Po upływie tego terminu podania nie będą przyjmowane. K8511

Połowę willi lub wyłączone mieszkanie kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16832g.

Działkę budowlaną w Kobylnicy pod Poznaniem sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16866g.

Kupię domek 1-rodzinny wełny do 130.000 zł z ogrodem w Poznaniu. Aleksander Wybicki, Poznań, Solna 3 m. 18. 16862g

Lokarskie

Dr Paszkowski, specjalista chorób skórnych i wenerycznych przyjmuje: Poznań, Matejki 51, godz. 7-8,30, 12-14, 19-20. 15824g

Zguby

Przybłąkał się wilk czarno-podpalany z kagańcem. Poznań, Rataje 25. 16880g

Zagubiono pokwitowanie komisy nr 3226 „Dessa” Józef Król, Sulów, Łolejowa 13. 16802g

Różne

Wypożyczalnia zagranicznych sukien ślubnych, wazonów, nakryć do chrztu. Chelmońskiego 10. 16243g

Wspólnika z większą gotówką do bardzo dobrze urządzonej fermy norek w Poznaniu (kompletny wyskokartociowy zwierzozostan zarodowy), poszukuję. Spiesznie zdecydowane oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16779g.

Posiadam parcelę z planem zabudowy przy Wyższej 10, pow. Poznań, poszukuję lub sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 16834g.

Wielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym, Przyjaciołom oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie drogiej żony, sp.

Heleny Adamowskiej

za złożone wyrazy szczerego współczucia i głębokiego żalu oraz liczne wieńce i kwiaty

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

MAŻ Z DZIEĆMI I RODZINA

16927g

Za oddanie ostatniej przysługi i udział w pogrzebie, sp.

Juliana Hausmanna

SERDECZNE PODZIĘKOWANIA

składa

wszystkim Kolegom i Uczestnikom

RODZINA

16913g

S. + p.

z Twardowskich

Anastazja Zielińska

najlepsza matka, teściowa, babcia i prababcia, odeszła od nas, opatrzona Sakramentami św., dnia 7 grudnia 1960 r., przeżywszy lat 88.

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w Dopiewie, w sobotę, 10 bm., o godzinie 10,30.

DZIECI I RODZINA

Dopiewo, Września, Brązewo, Kozłów-Biskupi, Grodzisk Wlkp. 17020g

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8-18; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocka 430-73. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa”, Poznań, ul. Świerczewskiego 3, telefon 452-89. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego”: miesięcznie — 12,50 zł, półrocznie — 75, — zł, rocznie — 150, — zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury „Ruch”, urzędy pocztowe i listonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie, ul. Wilcza 46, nr konta PKO 1-6-100024 Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. API — Agencja Publicystyczno-Informacyjna; CAF — Centralna Agencja Fotograficzna; PAP — Polska Agencja Prasowa; ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka, Poznań, ulica Zwierzyniecka 3 — telefon 444-59. L-6

WSPÓŁZAWODNICTWO

— problem nie tylko „z okazji”

Odnowa ruchu współzawodnictwa pracy, zapoczątkowana w 1957 r. przez młodzież z inicjatywy Związku Młodzieży Socjalistycznej, przyczyniła się do wprowadzenia nowych, bardziej różnorodnych i pożytecznych jego form.

W 1957 roku w naszym województwie istniały zaledwie 32 młodzieżowe brygady produkcyjne. Dziś działa już po-



Z WĘGLEM BYWA
ROZNIĘ

Panie redaktorze, parę dni temu przeczytałem w „Głosie” notatkę o ciekawym wynalazku polskich inżynierów. Chodzi mi o agregat do oczyszczania węgla, już próbnie zainstalowany w kopalni „Bytom”, który skutecznie oddziela węgiel od kamieni. Podobno cały ładunek węgla wrzuca się do pojemników z cieczą o tak dobranym ciężarze gatunkowym, że czysty węgiel pływa po powierzchni a kamienie idą na dno.

Autor notatki dodał na końcu, że zdaniem fachowców wynalazek może stać się przedmiotem cennych transakcji w obrocie zagranicznym. Słusznie i jak najbardziej radosne dla każdego Polaka. Ale czy nie należałoby naprzód wyposażyć we wspomnianą agregat, wszystkie krajowe kopalnie? Przecież węgiel, który kupujemy na zewnątrz jest tak zanieczyszczony kamieniem, że często oceniam jego zawartość na 15–20 procent. Nie trudno obliczyć na jakie straty materialne jest narażony każdy nabywca, nierzadko człowiek biedny, któremu przyjdzie na każde 10 kg, 1 kilogram wyrzucić.

Piszcie do Pana w imieniu własnym i pozostałych 300.000 Polaków, którzy nie mają centralnego ogrzewania i często stykają się z składnikami węgla.

MARIAN ŁAPISKI
Poznań



NOWE WYDAWNICTWA
PRAWNICZE

Ostatnio na półkach księgarskich pojawiło się kilka wydawnictw prawniczych zasługujących na bacniejszą uwagę. Przede wszystkim mowa tu o pracy Stanisława Dzwonkowskiego i Walerego Masewicza p. t. „Czas pracy” (Wyd. Prawnicze, W-wa 1960 r., 417 stron, cena — 32 zł). Jest to zbiór przepisów oraz komentarz z zakresu prawa pracy. Obejmuje on ważne zarówno dla pracodawcy jak i pracownika problemy czasu trwania pracy — pracowników wszystkich kategorii i we wszystkich dziedzinach.

Duże znaczenie posiada praca Emila Szeremety p. t. „Uprawnienia pracowników do świadczeń na wypadek choroby i macierzyństwa” (Wyd. Prawnicze, W-wa 1960 r., 135 stron, cena — 13 zł). Wydawnictwo to jest pierwszym zbiorem przepisów dotyczących całokształtu świadczeń przysługujących pracownikom w razie choroby lub macierzyństwa.

Trzecie godne uwagi wydawnictwo to „Odpowiedzialność karna za przestępstwa przeciw własności społecznej” J. Bafi (Wyd. Prawnicze, W-wa 1960 r., 128 stron, cena 12 zł). Autor w formie komentarza omawia ustawę karną z 18 czerwca 1959 r., udanie próbując rozwiązać trudności, jakie mogą powstać w związku ze stosowaniem tego aktu prawnego.

rad 1.000, z tego 16 otrzymało i zdobyło już tytuł „Brygady Pracy Socjalistycznej”, a około 200 ubiega się o ten, zaszczytny tytuł.

Dotychczasowe doświadczenia wykazały, że współzawodnictwo pracy, oparte na zdrowych zasadach, ma duży wpływ na rozwój produkcji i poprawę warunków pracy. Uzyskanie tytułu „Brygady Pracy Socjalistycznej” uwarunkowane jest bowiem doksztalceniem się zawodowym i ogólnym.

Trzeba jednak stwierdzić, że poszczególne okręgowe zarządy związków zawodowych, rady zakładowe i samorządy robotnicze niewiele w sprawie rozwoju współzawodnictwa pracy zrobiły i w dalszym ciągu wykazują zbyt małe zainteresowanie tym ważnym problemem gospodarki socjalistycznej. W tak dużym np. przemysie metalowym istnieje zaledwie 55 brygad produkcyjnych, w chemicznym, na ponad 20 zakładów — tylko 4, energetyce — 2, spożywczym — 1, budownictwie — 6, leśnym i drzewnym — po 3, kolejnictwie — 31.

W tej chwili nie ma jeszcze brygad w biurach projektowych. Dzięki jednak włączeniu się do spraw rozwoju współzawodnictwa Wojewódzkiej Komisji Porozumiewawczej NOT i poszczególnych stowarzyszeń, stworzona została atmosfera do zorganizowania brygad w Spółdzielczym Biurze Projektów, Biurze Projektów Budownictwa Przemysłowego i „Ergoprojektie”.

W nadechodzącej 5-latec nasze województwo, dzięki rozwojowi współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, ma zao-

szczędzić 730 mln. zł. Jest to zadanie o poważnym znaczeniu dla gospodarki narodowej. Stąd też o sprawach współzawodnictwa i racjonalizatorstwa nie można mówić tylko od święta, z „okazji”. Zachodzi więc potrzeba wzbogacenia form współzawodnictwa pracy.

Należy zwrócić uwagę na rozwój współzawodnictwa w zakresie postępu technicznego, polepszania jakości produkcji, lepszego wykorzystania maszyn i surowców. Chodzi też o rozwój współzawodnictwa w zakresie oszczędności surowca, obniżki kosztów własnych, walki z brakiem i marnotrawstwem. Niemniej ważnym zagadnieniem jest współzawodnictwo w dziedzinie poprawy bezpieczeństwa i higieny pracy. Rozwijając współzawodnictwo brygadowe, nie można zapominać o propagowaniu współzawodnictwa indywidualnego, o tytuł przodującego w zawodzie pioniera w produkcji oraz przodownika pracy socjalistycznej.

Z inicjatywy Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych w najbliższym czasie w poszczególnych branżach ruszą od zakładu do zakładu sztafety z zobowiązaniami produkcyjnymi. W większych zakładach zorganizowane zostaną sztafety międzydziałowe.

Wyniki sztafet zostaną podsumowane na wojewódzkiej naradzie (20 lutego 1961 r.), a opracowane wnioski zostaną na stopnie omówione na ogólnokrajowej naradzie uczestników współzawodnictwa pracy.

Dziś odbędzie się narada, poświęcona rozwojowi współzawodnictwa pracy, która organizują wspólnie: WKZZ, WKP, NOT i KW ZMS. Należy się spodziewać, że uczestnicy tej narady dokładnie przedyskutują problemy, związane z dalszym rozwojem ruchu współzawodnictwa pracy.

M. H.

SPORT

Notatnik KIBICA

Mgr Marian Hoffmann przeżył się na stałe do Łodzi, gdzie obejmie opiekę nad lekkoatletami Startu.

Pierwszy poznański pięściarz na liście challengerów „Przeglądu Sportowego” — Obała z Proszyn znajduje się dopiero na 18 miejscu; prowadzi zdecydowanie Jędrzejewski ETS.

Polscy tenisści stołowi zremisowali z reprezentacją Niemiec — Kibic Republiki Demokratycznej 2:2.

Najlepszym sportowcem Jugosławii w 1960 roku wybrano koszykarza Koraca.

Do ekstraklasy kolarzy-zawodowców zaliczono we Francji pięciu zawodników w tym Stablińskiego; w klasie I (8 zawodników) znalazł się inny kolarz pochodzenia polskiego — Graczyk.

Rekord karnych w jednym meczu piłkarskim ustalono w 1959 roku we Włoszech; zawodnicy wykonali 10 rzutów karnych; wynik meczu 9:4.

Trzy grupy w lidze koszykarzy

Ostatnie zwycięstwa Lecha z drużynami warszawskimi Legią i Polonią pozwoliły poznańskim kolejarzom na pewne usadowienie się na czele tabeli i zwiększyły ich szanse na zdobycie tytułu mistrza Polski.

Przygotowania do międzypaństwowego meczu Francja — Polska spowodowały przesunięcie ostatniej kolejki rozgrywek ligowych na styczeń przyszłego roku. Mecze te będą miały duże znaczenie dla Lecha, gdyż przeciwnikami jego będą AZS Warszawa i Śląsk Wrocław. Poza Legią i Polonią zespoły te są najgroźniejszymi przeciwnikami „Poznańskich Expressów”.

Po ostatnich meczach w tabeli ekstraklasy zarysował się dość wyraźny podział na trzy grupy. Pierwsza, do której należą Lech, Śląsk, Wisła i Legia ma czteropunktową przewagę nad pozostałymi. Najprawdopodobniej jedna z tych drużyn zdobędzie zaszczytny tytuł i prawo uczestnictwa w Pucharze Europy.

Drużyny środka, to Polonia, stołeczny AZS i Wybrzeże. Mimo, że zajmują dalsze pozycje są zawsze groźnymi przeciwnikami dla czołówek. Wreszcie grupa zagrożona spadkiem, tworzą zespoły AZS Toruń, Sparty, Warty, Spółem i Łódzkiego KS.

Najgorzej przedstawia się sytuacja drużyn łódzkich, które okupują dwie ostatnie pozycje. Jednak ostatnie meldunki wskazują na wyraźny wzrost formy tych zespołów.

Beniaminek ligi Warta Poznań, zajmuje obecnie dziesiątą po-

cję. Forma, którą wykazują „Zielone Okonie” nie może napawać na przyszłość optymizmem. Koszykarze Warty nie doszli do formy, którą reprezentowali w czasie finałowego turnieju o wejście do I ligi.

Wśród koszykarek

Ekstraklasa koszykarek kończy pierwszą rundę rozgrywek za tydzień. Niestety, reprezentantki Poznania nie wykazują wysokiej formy. Olimpia po beznadziejnie słabym meczu wygrała z trudnym ze stołecznej Gwardią, a Lech zebrali „mocne łanie” od warszawskich akademik. Jedynie beniaminkowi ligi, poznaniemu AZS-owi udało się zanotować na swoim koncie pierwszy sukces w meczu z Wisłą Krakowską i wysunąć się na przedostatnie niezagrażone spadkiem miejsce w tabeli rozgrywek.

W niedzielę, 11 bm. odbędzie się ostatnia kolejka spotkań pierwszej rundy. Terminarz przewiduje następujące mecze: Gwardia Warszawa — AZS AWF, Wawel Kraków — Olimpia Poznań, AZS Poznań — Polonia Warszawa, Lech Poznań — Wisła Kraków.

AZS grać będzie z Polonią o godz. 17 w sali przy ul. Młynskiej (wejście od ul. Nowowiejskiej), zaś Lech spotka się z Wisłą o godz. 14 w sali przy ul. Matejki. M. ST.

CO LIEN NIESIE

Nasza 10-tka

Redakcja „Expressu Poznańskiego” dorocznym zwyczajem ogłosiła konkurs na dziesięciu najlepszych sportowców Wielkopolski w bieżącym roku. Wybór jest tym razem szczególnie trudny. W roku olimpijskim sport poznański nie zanotował, niestety, takich bezspornych sukcesów, jak w innych latach. Świadczy o tym m. in. fakt, że żaden poznański sportowiec nie ma szans zajęcia miejsca w dziesiątce najlepszych w kraju. Nie ma w bieżącym roku zdecydowanego faworyta „expressowego” konkursu. W poprzednich latach był nim Zbigniew Orywał, mistrz kraju, mistrz Stanów Zjednoczonych na średnich dystansach.

Obecnie jest co najmniej trzech kandydatów do pierwszego miejsca. Dział sportowy „Głosu” zgłosił na konkurs „Expressu” następującą listę: 1. Wiesław Gąsiorek — tenis, 2. Zenon Begier — lekka atletyka, 3. Marian Babirecki — jeździectwo, 4. Henryk Zylto — żużel, 5. Mieczysław Łopata — koszykówka, 6. Krystyna Filipówna — tenis, 7. Ryszard Kunze — floret, 8. Józef Piątek — tenis, 9. Stanisław Wielński — pływanie, 10. Władysław Smigielski — hokej na trawie.

Mamy więc na tej liście pięciu olimpijczyków i aż cztery reprezentantów dyscyplin pozaolimpijskich. Dziwić może fakt, że w 10-lce najlepszych znalazło się aż troje tenisistów. Jest to jednak w tym roku dyscyplina, w której notujemy największe indywidualne sukcesy.

Nie znaleźliśmy na tej liście miejsca dla żadnego piłkarza, chociaż Lech awansował do ekstraklasy sprawił wszystkim największą bodaj w tym roku radość. Nie było jednak w tym zespole żadnego szcze gólnie wybijającego się zawodnika. Uważamy, że awans jest zasługą całego zespołu piłkarzy Lecha. Dlatego zgłosiliśmy propozycję, aby w konkursie „Expressu” wyróżnić dodatkowo zespół Lecha.

O ostatecznej kolejności na liście dziesięciu najlepszych zadecyduje — jak zwykle — suma indywidualnych ocen uczestników konkursu „Expressu”. Z pewnością listy zgłoszone przez poznańskich dziennikarzy sportowych ulegną mniejszym lub większym zmianom. Warto pamiętać, aby przy niebogałym w tym roku wyborze kandydatów do 10-ki najlepszych nie zapominać o tych, którzy przykładowo postawą, wybiły wyniki i trudną, niezręczną pracą przysporzyli w 1960 roku chwały poznańskiemu sportowi.

Może liga międzyszkolna...

Piłka nożna wśród uczniów

Znamy ich wszyscy. Narażając się często rodzicom i nauczycielom, zbierając w domu wymówki i łanie za porządki i buty, chłopcy 7—15 latni grają w piłkę nożną, wykorzystując każdy skrawek wolnej przestrzeni parków i skwerów. Bramki z... koszul i swetrów, czasami prawdziwa piłka, a czasami po prostu zwykła szmacianka.

Nie stoi na przeszkodzie, żeby młodzi piłkarze rozgrywali mecze, w których ustępują swym starszym kolegom z ligowych drużyn techniką, ale na pewno nie ambicją.

Takiej młodzieży jest tysiące. Niewyczerpany rezerwu-

rybku dla klubów piłkarskich, kopalnia talentów, ale talentów, nad którymi trzeba pracować, aby wyrosli z nich piłkarze wysokiej klasy.

Czy piłka nożna jest popularna w szkołach? Jeżeli chodzi o uczniów — na pewno tak. Z własnego doświadczenia mogę powie dzieć, że 95 proc. uczniów, przechodzących do szkoły chciałoby grać w piłkę nożną. Naturalnie dobrze się dzieje, że nauczyciele WF aplikują lekką atletykę, piłkę ręczną, siatkówkę itp., ale wydaje się, że powinni też ciepłym okiem patrzeć na najpopularniejszą dyscyplinę sportową w Polsce — piłkę nożną.

Na pewno jest lepiej, jeżeli uczniowie grają na boisku szkolnym pod opieką wychowawcy, niż na jakichś skwerkach, narażając się na gniew i narkania stróżów porządku publicznego. Kluby sportowe mają drużyny trampkarzy. Zgoda, ale po pierwsze liczba ich jest ograniczona, a po drugie trener przyjmuje tylko najlepszych. Tych kilkuset młodych trampkarzy, trenujących w klubach poznańskich, to kropla w morzu chętnych do uprawiania piłki nożnej.

We wrześniu tego roku Międzyszkolny Związek Sportowy zorganizował w Poznaniu sekcję piłkarską. Opiekę nad nią dołożył fachowiec Tadeusz Kubiak nauczyciel Technikum Budowy Toru Kolejowego. Jak na początek, frekwencja jest znakomita, tak też dla wszystkich chętnych brak miejsca.

W województwie sprawa przed stawia się lepiej. Działają sekcje MZS we Wrześni, Jarocinie i Krotoszynie. Dobre i to, ale jednak jeszcze mało.

Przydałaby się liga międzyszkolna. Reprezentacje szkół podstawowych i średnich mogłyby rozgrywać spotkania, walcząc o mistrzostwo na razie Poznania, a potem można by rozszerzyć to na całą Wielkopolskę. Jest jedno ale. Brak mniej lub więcej fachowej kadry trenersko-instruktorskiej. I tutaj pole do popisu dla POZPN. Zorganizowanie kilkudniowych kursów dla nauczycieli na pewno leży w możliwości naszego okręgu.

MACIEJ STABROWSKI

Po ile płaci „Totek”?

Totalizator Sportowy zawiadamia, że w specjalnym konkursie sportowym Totek-Lotek z dnia 4 grudnia 1960 r. stwierdzono: brak rozwiązań z 6 trafieniami, 2 rozwiązania z 5 trafieniami premianowymi — wygrane — po 779.328 zł 97 rozwiązań z 5 zwyciężnymi traf. — po 16.968 zł 5.923 rozwiązania z 4 trafieniami — po 394 zł 129.643 rozwiązania z 3 trafieniami — po 18 zł.

Grudzień	Imieniny
8	Marii
czwartek	Słońce:
	wsch.: g. 7.49
	zach.: g. 15.39

Teatr

OPERA — g. 19 „Fontanna Bachczysaraju” (kończy się ok. g. 22)
POLSKI — g. 19 „Potęga ciemnoty” (kończy się ok. g. 22)
NOWY — g. 19 „Łowcy głów” (kończy się ok. g. 22)
OPERETKA — g. 19 „Sylva” (kończy się ok. g. 22)
MARCINEK — g. 11 „Tygrys tańczy dla Szu-Hin” (kończy się ok. g. 12.30)
SATYRY — g. 20 „Kwadratura kola” (kończy się ok. g. 22);

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ — „Lekarz mimo woli”
STAWISZYN — „Pamiętnik Anny Frank”
KROTOSZYN — „Perykles, książę Tyru”.

Kina

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18, 20.15 „Szatan z 7 klasy” (polski, 10 l.)
BALTUK — g. 11, 16, 19.30 „Krzyżacy” (polski, 12 l.)
CZERNASTKA — godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Aktorka księcia pana” (jugosł., 14 l.)
DCM KULTURY MO — g. 14, 17.30 „Siedmiu samurajów” (jap., 14 l.)
GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18 „Czarne błyskawice” (USA, 12 l.)
godz. 20.15 „105 procent alibi” (CSRS, 16 l.)
HUTNIK — g. 16.45, 19 „Tańczące molo” (ang., 14 l.)
MALTA — g. 15.45, 18, 20.15 „Chcę być gwiazdą” (franc., 16 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18, 20.15 „Pulapka” (franc., 18 l.)
MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Wesola orkiestra” (ang., 10 l.)
OSIEDLE — g. 16, 18, 20 „Spotkanie w mroku” (polski, 16 l.)
PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Siódme niebo” (franc., 18 l.)
PIAST — godz. 17, 19 „Los człowieka” (radz., 16 l.)
RIALTO — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Nedziny” (II seria, niem.-francuski, 14 l.)
SCALA — g. 16, 18, 20 „Przez zieloną granicę” (CSRS, 14 l.)

TECZA — g. 16, 18, 20 „Sierioża” (radz., 12 l.)
WARTA — g. 10, 12.30 „Lekcja miłości” (szwedzki, 18 l.); g. 16 — seans zamknięty; g. 19 „Mój wujaszek” (franc., 12 l.), seans z prelekcją
WOJSKOWE — nieczynne
WCZASOWICZ — g. 19.15 „Don Juan” (węgierski, 16 l.)
ZNICZ (LUBON) — g. 19 „Przystanek na peryferiach” (CSRS, 18 l.)
ZNICZ (WIRY) — g. 19 „Godzina 12.30” (rumuński, 10 l.)
FOTOPLASTIKON — „Pod urokiem Andaluzji”;

W WOJEWÓDZTWIE

GNEZNO — Lech: „U progu życia”, Polonia: „Czarny Orfeusz”;
KALISZ — Stylowe: „Niezastąpiony kamerdyner”, Wolność: „Spokojny człowiek”; LESZNO — Panorama: „Pół zartem, pół serio”; OSTROW — Roma: „Telegraficzny pojedynek”; SŁONEC — „Kolorowe pończochy”; PILA — Iskra: „Pracow i bezprawie”; LOTNIK: „Siostry” (część II);

Radio

PROGRAM I

14 — Kalendarz domowy; 14.50 — „Postępowo w go gospodarstwo domowe”; 15.10 — Z cyklu: „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 15.30 — Muzyka klasyczna; 16.05 — Magazyn Ziemi Zachodniej; 16.30 — Zagadki muzyczne; 17 — Koncert rozrywkowy; 17.30 — Z życia ZSRR; 18.05 — Reportaż literacki; 18.25 — Kurs nauki jęz. ang.; 19 — Gra Sekstet PR; 19.30 — Pannaśki; 20.26 — Sport; 20.30 — Franciszek Liszt: „Preludium”; 20.45 — Aud. dla młodzieży wielkiej; 21 — F. Lehar: „Wesola wdówka” — operetka w 3 aktach; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 16, 18, 20, 23.

RADIO:

PROGRAM II (Poznań)

14.05 — Pieśni i tańce różnych narodów; 14.30 — Z cyklu: „Ofensywa, Prowincja”; 14.45 — Gra Zespołu Akordeonistów WDK w Bydgoszczy; 15.05 — Utwory fortepianowe; 15.30 — Aud. dla dzieci starszych; 16 — Muzyka taneczna; 16.25 — Opowiadanie W. Dunarowskiego; 16.45 — Arle i pieśni; 17.20 — Chór Chłopięcy i Męski pod dyr. S. Stulgrosza; 17.40 — Aud. dla dzieci; 18.05 — Muzyczny Tydzień Poznania; 18.25 — Muzyka i aktualności; 18.50 — Aud. aktualna; 19.05 — Uniwersytet Radiowy; 19.15 — Aud. świetlicowa; 19.35 — Wieczór

ny koncert żyć; 20.25 — „Pełnym głosem o sprawach młodzieży”; 20.45 — Radiowa Agromówka; 21.27 — Sport; 21.40 — Koncert orkiestry Rozgłośni Bydgoskiej; 22.10 — „Romeo i Julia i ciemności”; 22.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 22.50 — Wieczorna aud. kameralna; 23.10 — Muzyka taneczna; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 15, 17, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃ

17.25 — Program dla dzieci (Warszawa); 18 — „Echo tygodnia” (lok.); 18.15 — Magazyn filmowy „Kłaps” (Łódź); 18.45 — Polska Kronika Filmowa (W-wa); 18.55 — Reportaż: „Fabryka muzyki” (Warszawa); 19.30 — Dziennik telewizyjny (W-wa); 20 — Młodzieżowy Klub Telewizyjny (W-wa); 20.30 — Film fabularny, prod. radzieckiej: „Tania i jej matka” — od lat 14 (lok.);

KATOWICE

17.55 — „Aktualności”; 20.30 — „Ucieczka przed ciemnością” — film fabul., prod. CSRS (od lat 18).

Wystawy

KLUB STUDENCKI „OD NOWA” ul. Wielka 1 — Wystawa grafiki E. Malczysa — wystawa czynna w godz. od 16—22
KLUB GALERIA — Hala MTP nr 7 — ekspozycja prac plastyków poznańskich, połączone ze sprzedażą dzieł. — Klub czynny w godz. od 14—22
MUZEUM NARODOWE — Wystawa prac 2 Ogólnopolskiej wystawy Biennale Grafiki w Krakowie — wystawa czynna w godz. od 9—15
CBWA — Stary Rynek 3 — Wystawa malarstwa Józefa Fliegera — czynna w godz. od 10—18
PAŃSTWOWA WYŻSZA SZKOŁA SZTUK PLASTYCZNYCH — Al. Marcinkowskiego 29 — Sztuka ludowa Lubelszczyzny — wystawa czynna od g. 10—18

Dużurno pełnia

SZPITAL MIEJSKI IM. J. STRUSIA — chirurgia — interna — ul. Szkolna nr 8/12, telefon 511-11;
FTEKI: 23 Lutego 18, Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Ostrowska 6, Rynek Śródecki 1, Główna 53.